

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. Właściciel i wydawca: **Władysław Górecki**, ul. Ś. Józefa 10, Katowice. Księgarnia: **Władysław Górecki**, ul. Ś. Józefa 10, Katowice. Księgarnia: **Władysław Górecki**, ul. Ś. Józefa 10, Katowice.

**Częstochowa, Nalów, Marji P. Bz. Tel. 344. Ubr. p. 48. Księgarnia wydawnicza redakcji ul. Zwarcze. REDAKCJA I ADMINISTRACJA**

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryrowy przez tydzień 50 gr. W tydzień 100 gr. W miesiąc 150 gr. W trzy miesiące 400 gr. W pół roku 700 gr. W rok 1200 gr. Ogłoszenia w rubryce „W sprawie” 50 gr. Ogłoszenia w rubryce „W sprawie” 50 gr. Ogłoszenia w rubryce „W sprawie” 50 gr. Ogłoszenia w rubryce „W sprawie” 50 gr.

## Uroczystości „Tygodnia Morza” w Gdyni

### WSPANIAŁA MANIFESTACJA UMILOWANIA MORZA.

Gdynia. — Dzień wczorajszymi, pełen nie tylko podniosłych nastrojów, był ukończeniem uroczystości, związanych z „Tygodniem Morza”, rozpoczętym tak wspaniale w sobotę.

Do Gdyni przybyło kilkadziesiąt pociągów z wszystkich stron kraju, przywożąc wielotysięczne rzesze pielgrzymów, którzy zadali sobie nieraz bardzo wiele trudu, ażeby przybyć nad polskie wybrzeże i odetchnąć słonym wiatrem od Bałtyku, oraz zanurzyć się w jego falach.

Główne uroczystości rozpoczęły się na obrzonym placu, pokrytym darnią przy Basenie Prezydenta. W basenie tym stała na kotwicy najnowszy ORP. „Grom” w pełnej gali flagowej, a dalej ustawiony w szuku honorowym inne jednostki bojowe floty Rzeczypospolitej.

Na falach dźwigających się lekko na sieniej toni Bałtyku, w głębi chwiał się okręt szkolny R. P. „Dar Pomorza”, który niedawno wrócił z dalekiej podróży po wszystkich morzach ziemi.

Na tle stalowych kadłubów okrętów wojennych, na tle nieba wiążącego się z morzem, ustawiono na placu wysoki ołtarz polowy z niebieskim krzyżem, okolonij masztami, na których toptały flagi o barwach narodowych.

Tuż przed godziną 10-tą z pokładu O. R. P. „Grom” odezwał się sygnał trąbki. Na morzu pojawił się ORP. „Mazur”, powitany gromkimi okrzykami, wielotysięcznych tłumów.

Na maszcie okręgu powiewała flaga P. Prezydenta Rzplitej.

Wśród niemilkających okrzyków, wiaty dźwiękami hymnu narodowego — okręt zaczął zbliżać się wolno w stronę zakotwiczonego ORP. „Grom”.

Po kilku manewrach okręt został przycumowany.

P. Prezydent Rzplitej pojawił się na mostku kapitańskim i w tej chwili — wszystkie oddziały wojskowe, jak również załogi okrętów wojennych sprężynowały broń. Pochyliły się nisko sztabery przed P. Prezydentem Rzplitej.

Po przeruconym pomiędzy molo a okrętem mostku na pokład okrętu wszedł wicepremier inż. Kwiatkowski, wojewoda Raczkiewicz i gen. Kwaśniewski.

P. Prezydent R. P. zszedł z mostku kapitańskiego na pokład, witając się z przybyłymi. Następnie w otoczeniu swej świty i przybyłych dygnitarzy, P. Prezydent R. P. podszedł w stronę rufy okrętu i zajął miejsce na specjalnie dla Niego przygotowanym fotelu.

Po obu stronach P. Prezydenta stanę-

li admirał Unrug i admirał Świrski, a poza fotelem P. Prezydenta ustawili się adjutanci, oraz członkowie świty.

Z pokładu okrętu rozległ się sygnał trąbki. P. Prezydent R. P. nie opuścił okrętu i postanowił wysłuchać mszy św. na pokładzie torpedowca.

Rozpoczęła się uroczysta msza św., celebrowana przez J. E. ks. biskupa morskigo Okoniewskiego w asyście licznych duchowieństwa.

Podczas mszy św. zespolone chóry odśpiewały pieńia religijne.

Od ołtarza wygłosił podniosłe kazanie J. E. ks. biskup morskigo Okoniewski.

Po mszy św. przemawiał wicepremier Kwiatkowski, a następnie odbyła się de-

Wizyta szefa sztabu głównego w Bukareszcie.

W ciągu kilku ostatnich dni bawił w Bukareszcie szef naszego sztabu Głównego gen. Stachiewicz, w towarzystwie swego zastępcy gen. Malinowskiego, oraz wyższych oficerów sztabu. Prócz wizyt kurtazyjnych, odbyły się narady pomiędzy przedstawicielami naszego sztabu, a sztabem rumuńskim. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z przyjęcia, wydanego na cześć gen. Stachiewicza przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu w salonach rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Widzimy gen. Stachiewicza w rozmowie z ministrem Antonescu.



filada, którą przyjmował P. Prezydent R. P. w otoczeniu dostojników państwowych.

zyl została zarządzona w prowincji Honan.

Z Tientsinu donoszą, że około godz. 22 na zachód od Lukuszaio miało miejsce wielka bitwa. Wojska pułk. Mitaguzi, który prowadził je osobicie do natarcia, wyparły Chińczyków z ich stanowisk. — Chińczycy stracili 2-eh zabitych.

Minister wojny zwołał na nadzwyczajną naradę wyższych dowódców wojsk japońskich, przebywających w Tokio. Z rana odbyła się narada w ministerstwie spraw zagranicznych. Panuje zaniepokojenie co do losu wojsk japońskich w obszarze Luksuziaio, które nie są zbyt silne liczebnie, i zachodzi obawa, że mogą być otoczone przez liczniejsze wojska chińskie. Koła japońskie dają wyraz zywemu zaniepokojeniu, jeśli chodzi o dalszy rozwój wydarzeń.

### CZY DOJDZIE DO KOMPROMISU?

Tokio. — Według ostatnich wiadomości z Pekinu, wszczęto tam rokowania w celu znalezienia kompromisu. Japońskie koła dyplomatyczne mają jeszcze nadzieję, iż uda się pokojowo rozwiązać konflikt. Sądzą, że Cze-Juan, przewodniczący rady politycznej prowincji Hepei i Czahar oraz chińskie władze lokalne skłonne są ograniczyć incydent. Zdaniem tych koł, marsz. Czang-Kai-Szek pragnąłby ściągnąć swe wojska do Chin północnych, po czym dopiero staraby się o wszczęcie rokowań z Japonią. Władze japońskie uczynią wszystko dla załatwienia konfliktu na miejscu.

### CZANG-KAI-SZEK WZYWA DO PORTU.

Tokio. — Agencja Domei donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi z Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi, dowódcy 37-ej dywizji 29-ej armii instrukcje, aby odrzucił wszelkie warunki kompromisowe, nie ustępując ani jednego cala ziemi i nie liżący się z ofiarami w ludziach.

### KONCENTRACJA WOJSK CHIŃSKICH

Tokio. — Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym podaje, że wojska chińskie w Si-Yuan koncentrują się w Pa-Pao-Czang, linia kolejowa Pekin — Tientsin została zniszczona, rokowania chińsko-japońskie w Pekinie znalazły się w impasie, Chińczycy nie zamierzają wcale opuścić zajmowanych obecnie pozycji i że nie ma żadnej możliwości znalezienia kompromisu, ponieważ wszyscy oficerowie 27-ej armii chińskiej są bardzo wrogo usposobieni do Japonii.

### Sensacyjny artykuł

o stanie finansowym Francji.

W Paryżu. — Dużą sensację w kręgach finansowych wywołał artykuł prof. Gaston Jeze w radykalnej „Ere Nouvelle” w którym prof. Jeze analizuje sytuację finansową, podkreśla na zasadzie ostatniego bilansu Banku Francji, że sytuacja ta jest gorzej niż wyglądało to z niedawnych deklaracji rządowych. Prof. Jeze twierdzi, że w chwili obecnej określić, gdyż wiele płatności zostało odroczone i dopiero najbliższe

## Japończycy odcinają Pekin

### Z TERENU WOJENNEGO W CHINACH.

Pekin. — Połączenie kolejowe między Pekinem a Chinami południowymi zostało przerwane. W Pekinie wzniesiono barykady. Po mieście kursują samochozy ciężarowe z żołnierzami chińskimi. Władze chińskie uszkodziły kilka kilometrów toru kolejowego, aby utrudnić posuwanie się Japończyków. Japończycy zrobili to samo w pobliżu stacji Fengtai.

Obie strony mają uważać wczorajszymi układ za lokalne zawieszenie broni. Japończycy wysunęli wobec władz chińskich szereg nowych żądań. Z różnych stron nadchodzą wiadomości o ruchach wojsk japońskich w Chinach północnych.

Zarówno Chińczycy, jak Japończycy, oskarżają się nawzajem o zerwanie zawieszenia broni i spowodowanie ponownych działań wojennych. Wedle doniesień japońskich, wojska japońskie po 4-godzinnej gwałtownej walce wyparły Chińczyków, którzy wkroczyli do strefy neutralnej. M. Wangping nadal znajduje się w rękach Chińczyków.

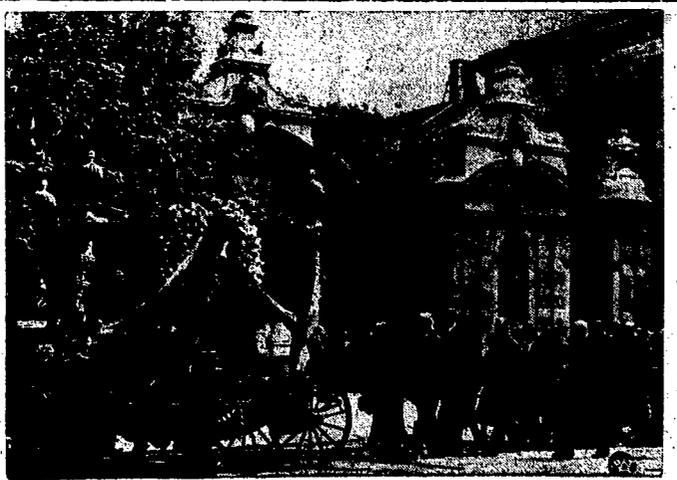
Pekin. — Dwa pociągi z żołnierzami japońskimi przybyły z Tientsinu do Fengtai, skąd wyruszyły w różnych kierunkach, przypuszczalnie w celu otoczenia Pekinu. Przybyły również pociągami samochozy pancerne, zołgi, dział polowe i karabiny maszynowe. Oddział w sile 100 żołnierzy japońskich pojawił się w pobliżu elektrowni pekińskiej, znajdują-

cej się w odległości 15 km. od miasta. Wedle doniesień chińskich, Japończycy wystali w kierunku Tientsinu kilka oddziałów wojskowych z Mandzurii.

Z polecenia rządu nankińskiego, 4 dywizje pierwszej armii chińskiej, będącej doświadczonej, nad którą to armię sprawuje szefostwo marsz. Czang-Kai-Szek, rozpoczęły marsz na północ, posuwając się wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou. Marsz. Czang-Kai-Szek zarządził ostre pogotowie mobilizacyjne chińskich sił zbrojnych powiatrznych i wydał polecenie radzie politycznej prowincji Hepei i Czahar, aby „przecistawiała się wszelkim prowokacjom.”

Armia kwantuńska postanowiła skierować 20 tysięcy żołnierzy japońskich na południe od wielkiego muru.

Tokio. — Ministerstwo wojny komunikuje: Walki pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi wznowiły się o godz. 19-ej. Chińczycy otworzyli ogień na północ od m. Lukusziaio. Pięć pułków chińskich, znajdujących się na prawym brzegu rzeki Jung-Ting-Ho, ostrzelało obecne stanowiska japońskie ogniem artyleryjskim. Linia kolejowa Pekin — Mugden jest przerwana. Marsz. Czang-Kai-Szek zarządził mobilizację całego lotnicstwa oraz marsz 4-eh dywizji w kierunku północnym. Koncentracja tych dywi-



Pogrzeb ś. p. ministra Ujelejskiego. W sobotę z kościoła Trzeciei Krzyży w Wroczcu wie odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. Wiceministra profesora dr. Józefa Ujelejskiego. W procesji udział wzięli członkowie rządu, przedstawiciele Izby Ustawodawczej, oraz światła naukowego i kulturalnego stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia fragment konduktu pogrzebowego przed gmachem uniwersytetu, którego zmarły wiceminister był rektorem i profesorem. Wdowę pogrzebał wiceminister prof. dr. Święto-

### Poświęcenia bazyliki w Lisieux

dokonał legat papieski kard. Pacelli.

Lisieux. — Do Lisieux przybywają tysiące pielgrzymów. Przez całą noc z soboty na niedzielę miasto było wspaniale iluminowane.

Od północy 80 księży odprawiało Mszę świętą, udzielając wiernym Komunii św.

Uroczystego poświęcenia bazyliki dokonał legat papieski a lateran sekretarz stanu kard. Pacelli. Odczytał on list papieski, w którym Ojciec św. m. in. stwierdza, iż urządzeniem opatrności poświęcenie bazyliki następuje w epoce, w której wiele narodów, kierowanych interesami przyziemnymi, znajduje się w poważnym konflikcie. Dalej Ojciec św. zaznacza, że nie tylko synowie Francji uczestniczą w budowie bazyliki, lecz również wierni ze wszystkich zakątków świata. Ojciec św. wyraża życzenie, by świątynia ta nadal służyła pielgrzymów z całego świata i przyczyniła się do zgody i jedności między narodami.

tygodnie mogą rzucić światło na tę sprawę. Prof. Jeze pisze, że wpływy z ostatniej pożyczki na obronę narodową zostały zużyte na inne cele i skarbowi państwa trudno będzie zwrócić przy obecnych dochodach zwyczajnych sumy pożyczone z funduszu obrony narodowej. Ten fakt, zdaniem prof. Jeze przynosi uszczerbek kretywności publicznemu i stanowi jeden z najważniejszych błędów popełnionych przez poprzedni rząd.

Poza tym prof. Jeze sądzi, iż 10,5 miliardów, jakie powinny przynieść nowe kredyty rządowe nie wystarczą na równoważenie budżetu na rok bieżący, gdyż jak się zdaje, min. Bonnet, obliczając przypuszczalne wpływy na 10,5 miliardów miał na myśli cały rok, a nie tylko ostatnie 6 miesięcy r. b. Dlatego też prof. Jeze do magła się przeprowadza dalszych poważnych oszczędności w budżecie.

## TELEGRAMY

### KRÓL RUMUNSKI KAROL II PRZYBYŁ DO PARYŻA.

Paryż. — 11 b. m., o godz. 8.40 przybył do Paryża simplan - expresse król Karol rumuński.

Na dworzec nie dopuszczono ani jednego przedstawiciela prasy.

Król odjechał z dworca wprost do „Grand Hotelu” na placu Vendome.

### KRÓL BELGIJSKI UDA SIĘ DO PARYŻA.

Bruksela. — Król Leopold III uda się w dniu 24 lipca wraz z bratem swym ks. Karolem do Paryża z oficjalną wizytą w celu zwiędzenia wystawy. W związku z tym będzie on gościem Prezydenta Republiki Francuskiej.

Jest to pierwsza podróż króla Leopolda III do Paryża. Przyjęcie przez Leopolda III zaproszenia Prezydenta Republiki Francuskiej i bliska już zapowiedź jego przyjazdu do Paryża wskazują na daleko idące zmiany w nastawieniu stosunków belgijsko - francuskich.

Z drugiej strony mówi się w Brukseli, iż premier Van Zeeland zaraz po uregulowaniu trudności wewnętrznych, wywołanych manifestacjami byłych kombatanów przeciw amnestji i opozycja partii liberalnych, uda się do Berlina, gdzie przeprowadzi rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

### Bitwa na froncie madryckim

Salamanca. — Oficjalny komunikat powstarczy kwatery głównej donosi: Na froncie madryckim toczyła się zacięta bitwa na odcinku Brnete, gdzie nieprzyjacieli poniosli wielkie straty.

Na odcinku Guadarrama wojska rządu we cofają się ścigane przez powstanców. Na odcinku Caceres odparto atak wojsk rządowych, po czym powstańcy przeszli do kontrataku, zajmując Sierra Suarez. Na odcinku Villa Arcoyo zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie.

### 90 SAMOLOTÓW PRZECZUCILI NARODOWCY POD MADRYT.

St. Juan. de Luz. — Specjalny sprawodawca „United Press” stwierdził, że dowódcy wojsk powstańczych wycofano z frontu północnego 90 samolotów myśliwskich i pościgowych, przeczucując je na front madrycki.

Na północy gen. Franco rozporządza grupą 100 samolotów.

Fakt przeczucenia szeregu eskadr na front madrycki ma swe znaczenie i przy czyni się do zmocnienia ofenzywy na stolicę.

### SYNOWIEC GEN. MIAJA WSTĄPIŁ DO WOJSK NARODOWYCH

Lizbona. — Donoszą tu z San Sebastian, że przebywający dotychczas we Francji synowiec gen. Miaja, dowódca czerwonych wojsk w Madrycie, przybył do San Sebastian i zgłosił się do wojska narodowego, jako ochotnik.

### Bezsilne ataki czerwonych na froncie madryckim.

Salamanca. — Komunikat urzędowej kwatery powstanczej: Na froncie madryckim ataki czerwonych trwały w dalszym ciągu. Garnizon Villanueva del Pardillo odparł kilka ataków, wyrządzając nieprzyjacieliom olbrzymie straty. Zniszczono m. in. 10 czołgów sowieckich.

Na odcinku Estramadura odparto nowy atak, wspierany przez liczne czołgi.

Straty nieprzyjacielskie sięgają kilku tysięcy ludzi.

### PLK. DE LA ROCQUE NABYŁ „LE PETIT JOURNAL”.

Paryż. — Jak donosi „Le Jour”, znany deputowany i b. podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Patenotre

# Kontrola nieinterwencji

## ZOSTANIE ZAWIESZONA NA GRANICY FRANCUSKO-HISPANSKIEJ.

Paryż. — Kiota oficjalnie podkreśla, że rząd francuski zakomunikuje w poniedziałek komitetowi nieinterwencji, iż uwarunkowania kontroli, przyznane agentom międzynarodowym na granicy hiszpańsko-francuskiej, zostaną zawieszane od wtorku 31 lipca, chyba, że do tego czasu spełnione zostałyby warunki, sformułowane przez przedstawiciela Francji w Komitecie Londyńskim.

Wymyka z tego, że zobowiązania nieinterwencji ze strony Francji w Hiszpanji trwają w dalszym ciągu. Decyzja rządu

### Kino „EDEN” I-sza Aleja Nr. 12

Wielka komedia muzyczna

## SYN ADMIRAŁA

NADPROGRAMY. Szczegóły w afiszach.

sprzedał swe udziały w wielkim dzienniku porannym „Le Petit Journal” ugrupowaniu pl. de la Rocque. Suma sprzedażna wynosi 9 milionów frs.

Jak wiadomo, dziennik „Le Petit Journal” do chwili objęcia rządów przez Leo na Bluma popierał ugrupowanie Frontu Ludowego.

### DEGRELLE SKAZANY NA WIEZIENIE

Bruksela. — Przywódca ruchu reksistowskiego Degrelle został skazany na 4 miesiące więzienia i utratę praw obywatelskich na okres lat 5 oraz zapłatę kosztów sądowych. Akt oskarżenia zarzucał młodemu działaczowi uwłaczanie czci b. premiera i ministra Jasparsa.

Podczas przewodu sądowego Degrelle nie zdołał udowodnić stawianych zarzutów b. premierowi. Wyrok ma być ogłoszony w 20 dziennikach belgijskich oraz w 5 dziennikach zagranicznych. Wyrok ten wywołał silne wrażenie w kręgach młodzieży, które sprzyjają reksistom.

### Żydzi, a podział Palestyny

#### Komunikat żydowski.

Genewa. — Komitet wykonawczy agencji żydowskiej dla Palestyny i organizacja sionistyczna ogłosiły komunikat prasowy w sprawie raportu komisji królewskiej co do podziału Palestyny.

Komunikat donosi, że raportem tym zajmą się niebawem Kongres sionistyczny i agencja żydowska, tymczasem jednak obie organizacje wypowiadają się przeciwko twierdzeniom komisji królewskiej, jakoby mandat palestyński był niewykonalny.

Anarchia istniejąca w Palestynie jest — zdaniem komitetu — wynikiem słabości władz palestyńskich.

Komunikat twierdzi następnie, że pomimo złej woli tych władz, osiągnięto w Palestynie bardzo dodatnie rezultaty. — Zrobionoby znacznie więcej, gdyby mandat był całkowicie wykonywany.

Propozycja komisji królewskiej oraz plan podziału Palestyny są niezgodne z mandatem. Zanim te propozycje mogłyby być wykonane, musiałyby Liga Narodów cofnąć mandat i zagadnienie palestyńskie musiałyby być zbadane z punktu widzenia międzynarodowego.

Komunikat protestuje następnie przeciwko ograniczeniom emigracji żydowskiej, co zdaniem organizacji żydowskich jest pogwałceniem praw żydów.

Komunikat wzywa wreszcie do spokoju i zjednoczenia wszystkich sił, celem obrony przyszłości narodowej żydów.

### Trudności z tworzeniem państwa żydowskiego.

Londyn. — Reuter donosi z Jeruzolimy, że od dnia ogłoszenia raportu komisji królewskiej, zanotowano tylko jedno zajście w Palestynie. Mianowicie w piątek w Birsheba Arabowie usiłowali zapalić ogień na znak protestu. Policja rozproszyła manifestantów, przy czym znaleziono 2 bomby, z których jedna wybuchła, nie wyrządzając zresztą szkód. Wysoki komisarz Palestyny zażądał od władz syryjskich skoncentrowania wojsk francuskich na granicy, celem przeciwdziałania wkraczania band libańskich do Palestyny. Zaprzeczają wiadomości, jakoby policja aresztowała w Jaffie 25 osób w następstwie manifestacji.

### IRAK PRZECIWKO PODZIAŁOWI PALESTYNY MIĘDZY ŻYDAMI I ARABAMI.

Naczelny komitet arabski otrzymał od

### Nadzwyczajne posiedzenie angielskiej Rady min. na skutek francuskiej decyzji o zniesieniu kontroli na granicy hiszpańskiej.

Wiedeń. — Z początkiem bież. tygodnia zbieże się angielska Rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, by zastanowić się nad sytuacją.

Ambasador francuski w Londynie Corbin poinformuje w poniedziałek — jak donoszą źródła angielskie — przewodniczącemu londyńskiej komisji nieinterwencji lorda Plymoutha oficjalnie o decyzji swego rządu dotyczącej otwarcia granicy pirenejskiej.

Min. Eden pozostał w niedzielę w Londynie, celem przeprowadzenia ważnych konferencji z kierownikami poszczególnych departamentów brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych.

premera Iraku pismo, zawiadamiające, iż rząd iracki zamierza zaprzestować wobec Anglii przeciwko projektowi podziału Palestyny. Irak przeciwny jest temu rozwiązaniu i skłonny jest udzielić Arabom pomocy w dążeniu do uzyskania zadośćuczynienia ich postulatów narodowym. Ponad to komitet otrzymał zapewnienie poparcia ze strony Emira Koweitu i Emira Transjordanii Abdullaha.

### Raport palestyński

przyjęty został przychylnie przez rząd i prasę.

Londyn. — Prasa angielska w artykułach wstępnych komentuje raport palestyński. Zalecenia komisji królewskiej znajdują powszechne poparcie.

„Times” podkreśla, że komisja królewska, grupująca wysoce wykwalifikowanych ekspertów, ogłosiła raport, będący dokumentem o najwyższej doniosłości. Zalecenia tej zostały przyjęte przez rząd brytyjski.

W międzyczasie jednak rząd mandatu ma przed sobą dwa naglące zadania. Pierwszym zadaniem jest obrona spokoju i ładu w Palestynie przed wszelkimi zaburzeniami jakie mogłyby nastąpić po ogłoszeniu raportu. Administracja brytyjska w Palestynie jest przygotowana na taką ewentualność. Jednocześnie Foreign Office wdroży energicznie na akcje w Genewie gdyż decyzje raportu podągała za sobą radykalna rewizja mandatu Zdanielem. „Times” nie należy obawiać się w Genewie poważniejszych trudności.

W świetle doświadczenia — podkreśla „Times” — jedna z tych możliwości stanowczo znikła i żywno niedysia w brytyjskich kręgach oficjalnych nadzieja stworzenia judeo-arabskiego narodu musi ulec zaniechaniu. Nacionalizmowi arabskiemu przeciwstawia się nacionalizm żydowski. Niezależnie od tego, co przyszłość przyniesie, nacionalizm sionistyczny jest obecnie lepiej zorganizowany i wyposażony aniżeli jego rywal arabski i ma zapewnioną pomoc finansową i moralną poparcie rozrzuconych, ale wpływowych środowisk żydowskich w Europie i Ameryce. Każdej z tych ścierających się z sobą sił dodawały bodźca oczywiście sprzeczności i anomalie polityki brytyjskiej w Palestynie, co w rezultacie doprowadziło do zaciełej nienawiści między dwoma narodami.

### Sygnaty od Amelii Earhart — mistyfikacja

Stracono nadzieje na odnalezienie zaginionych.

Paryż. — Z San Francisco otrzymano urzędową wiadomość, że wszelkie poszukiwania za lotniczką Amelią Earhart i jej pilotem Noonanem pozostały dotychczas bez rezultatu. Wszystkie pochwyczone sygnaty okazały się mistyfikacją, również nie spostrzeżono na oceanie żadnego wraku samolotowego.

Poszukiwania będą wstrzymane w poniedziałek w południe, gdyż nie ma nadziei, aby lotniczka mogła tak długo utrzymać się na morzu.

### PRZED WTORKIEM NIE BĘDZIE WIADOMOŚCI O ZAGINIONEJ LOTNICZCE.

San Francisco. — Poszukiwania za Amelią Earhart prowadzone są goracz-

kowo w dalszym ciągu. Admiral Oring Murfin oświadczył, że konkretnych wiadomości o losie zaginionej lotniczki udzielić będzie mógł w poniedziałek lub wtorek, to znaczy w dniu, w którym znane już będą wyniki poszukiwań, dokonywanych przez lotniskowiec „Lexington”.

Dyrekcja wytwórni samolotów „Lockhead” oświadczyła, że samolot może się utrzymać na falach morza przez 30 dni.

### POLSKO - NIEMIECKA KONWENCJA KOLEJOWA.

Berlin. — Dn. 8 lipca 1937 r. zostały zakończone w Hamburgu polsko-niemieckie rokowania w sprawie uzupełnienia polsko - niemieckiej konwencji z 1926 r. o ruchu kolejowym, podpisaniem dodatkowej umowy.

Umowa ta zawiera szczegóły techniczne i zmiany konieczne ze względu na te warunki, które po roku 1926 uległy zmianie. Poza tym umowa zawiera w osobnym załączniku przepisy o wykonywaniu polskiej i niemieckiej odprawy celnej i rewizji paszportowej w Bytomiu.

Jest to już druga umowa uzupełniająca konwencję z 1926. Pierwsza podpisana została 2 czerwca 1937 r. i dotyczyła wyłącznie górnośląskich przejść kolejowych.

### Odnaczenia w G.P.U.

za zasługi przy „czystce”.

Wiedeń. — Pierwszy okres czystki, zarządzanej w Rosji sowieckiej przez Stalina, w której wyniku rozstrzelane zostały najpoważniejsze osobistości z Tuchaczewskim na czele, zakończył się obecnie — jak donoszą ze źródeł angielskich — udekorowaniem przez Stalina wszystkich agentów G. P. U. najbardziej w tej czystce zasłużonych, wysokimi odznaczeniami.

202 funkcjonariuszy G. P. U. otrzymało order Lenina.

Prawdopodobnie rekord osiągnął szef G.P.U. w Leningradzie Zukowski, z którego polecenia rozstrzelanych zostało naraz 70-ciu rzekomych „wrogów państwa”. Otrzymał on order Lenina I-jej klasy.

### OBUSTRONNA KONTROLA GRANICZNA W SOWIETACH.

Wiedeń. — Władze Rosji sowieckiej za rządów obecnie niezwykle surową kontrolę pasażerów na granicy zachodniej polskiej, lotwelskiej i sowieckiej.

Wedle doniesień z Moskwy wchodzi funkcjonariusze G. P. U. do przedziałów kolejowych z psami, przeprowadzając rewizję osobiste z największą skrupulatnością.

Ogółem zatrzymały organa G. P. U. nawet samochód pewnego dyplomaty, który musiał pięć godzin czekać na granicy na wynik rewizji osobistej.

### JAK DŁUGO ŚWIECIĆ BĘDZIE... STALIN?

Moskwa. — Występując na sesji WCIC, znany badacz polarny prof. Schmidt ustanowił swoisty rekord uniezłomnego pochlebstwa przed dyktatorem. Oświadczył on mianowicie:

„Geniusz naszego wodza Stalina, jest tak olbrzymi, że imię jego świecić będzie pełnym blaskiem po milionach lat”.

### POCIAG NAJECHAŁ NA KOLUMNIE SAMOCHODOWA.

Moskwa. — Pociąg, zjadający z Moskwy do Leningradu zderzył się w okolicach Tweru z przejeżdżającą przez tor kolejowy kolumną ciężkich samochodów transportowych. Nastąpiło bardzo silne zderzenie, w wyniku którego zginęło 11 osób, a 12 jest ciężko rannych. Wiadomość o katastrofie nie ukazała się w prasie sowieckiej.

### PLUSKWY SOWIECKIE

Moskwa. — „Trud” uskarża się na złe warunki pracy i bytu robotników fabryki im. Baumana w Koskowie pod Moskwą. W fabryce brak jest wentylacji a w warsztatach panuje niesłychany brud. Dyrekt pluskwie w koszarach robotniczych (pracownicy fabryki tłumaczy, jak następuje: „Pluskwy zazwyczaj pojawiają się na wiosnę. Dezynfekcja według umowy z „Ossoawichimem” przeprowadzana jest w lipcu, dlatego nie ma w tym nie dziwnego, że w chwili obecnej robotnicy skarżą się na pluskwy.”) O techniczne wyposażenie fabryki nikt nie dba. Robotnicy muszą sami dźwigać ciężary z powodu braku wind.

### KS. PAWEŁ GRECKI NIE ZENI SIĘ.

Ateń. — Ateńska agencja telegraficzna zaprzecza pogłoskom prasy zagranicznej o mającym jakoby nastąpić wkrótce ślubie następcy tronu, księcia Pawła,



**Laureat nagrody muzycznej Katowic.**  
Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę dyrektora Śląskiego Instytutu Muzycznego w Katowicach i znanego kompozytora M. Stońskiego, który wczoraj został na podstawie uchwały jury, laureatem nagrody muzycznej m. Katowic.

z pewną panną z towarzystwa ateńskie- go. Wszelkie wiadomości na ten temat są zmyślone. Agencja wyraża ubolewanie z powodu ukazania się ich w prasie.

**LAPOWNICTWO W KOMISARII-  
CIE SPRAWIEDLIWOŚCI ZSRR.**

Moskwa. — W Groźnym zakończył się 8-dniowy proces 11 funkcyjariuszów ludowego komisariatu sprawiedliwości, oskarżonych o lapownictwo i pijaństwo. Wyrokiem sesji wyjazdowej najwyższego sądu republiki rosyjskiej sędzia Dudajew skazany został na 6 lat więzienia, członek sądu obwodowego Bojarskin na 3 lata, zastępca prokuratora obwodowego Kostojew na 2 lata. Resztę oskarżonych skazano na kary więzienia do półtora roku każdy. Obecna na sali publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

**PRZED NOWYM PROCESEM  
„TROCKISTOWSKIM”.**

Moskwa. — W ostatnim czasie prowadzona jest bardzo intensywnie kampania prasowa przeciwko „trockistowski - bucharinowski wrogom ludu”. Szczególnie łącznie t. zw. bucharinowców z trockistami oceniane jest jako przygotowanie opinii publicznej do nowego procesu politycznego. Zaznaczyć należy, że Ra- dek na ostatnim procesie wspominał o „trzecim centrum trockistowskim”. Nie jest również bez znaczenia fakt, że wszyscy delegaci bez wyjątku, przemawiający na ostatnim zjeździe CK 'a, pietro- wali „trockistowsko - bucharinowski wrogom ludu”, nawołując do ich ostatecznego wytipienia.

**Tajemnicze zniknięcie  
sowieckiego marszałka Blichera.**

Wiedzi. — Według pogłosek, nadeszłych tu drogą przez Rygę, sowiecki mar- szalek Blicher nagle znikł i nikt nie wie, gdzie się znajduje.

Marsz. Blicher bawił ostatnio w Moskwie w charakterze członka sądu wojennego nad Tuchaczewskim i miał po tym zaraz wyjechać do Władywostoku, dokąd jednak do tej pory nie przybył.

W Moskwie krąży niepotwierdzone na razie pogłoski, jakoby także marsz. Blicher popadł w nielaskę u Stalina i był internowany przez G. P. U.

**OTWARCIE PAWILONU  
LOTNICZEGO W PARYŻU.**

Paryż. — W obecności ministra lot- nictwa Cota szeregu wybitnych polity- ków, dyplomatów oraz zagranicznych attaches lotniczych dokonano otwarcia pawilonu lotnictwa na wysta- wie. Min. Cot zaznaczył w przemówie- niu, że jest zdecydowanym zwol- nikiem nacjonalizacji przemysłu lotni- czego. Poza tym mówca wyraził prze- konanie, że lotnictwo zbliża narody, służąc w ten sposób sprawie pokoju.

**Strasna katastrofa kolejowa  
WE FRANCJI.**

Le Mans. — Kolo godziny 20 w sobo- te zderzyły się w pobliżu stacji Le Mans dwa pociągi osobowe, t. j. pociąg z Le Mans-Rennes i Le Mans-Mezidon.

Dwa wagony osobowe jednego z po- ciągów zostały doszczętnie zdruzgota- ne.

Według pierwszych wiadomości jest 9 zabitych i 30 rannych, przeważnie ciężko.

fekt departamentu Sarthe, a wojsko pogotowie ratunkowe wydobywa spod gruzów rannych. — Według informacji naocznych świadków na miejscu katastrofy rozgrywały się dantejskie sceny, gdyż wielu rannych nie można było wy- dobyć z pod zdruzgotanych wozów.

**Potworne działa**

1000 kg. — niosą na 17 i pół ml.  
Waszyngton. — Przedstawiciel de- partamentu marynarki oświadczył, iż marynarka amerykańska otrzyma nowe działa 16-calowe, które biją na odleg- łość 17 mil morskich.

Waga jednego pocisku wynosi około 1.000 kg. Pancerniki amerykańskie uz- brojone zostaną w 9 takich armat każ- dy.

**MORDERCZE UPALY W AMERYCE.**

Nowy Jork. — Od 4-ch dni nad Sta- nami Zjednoczonymi przechodzi fala u- palów, od których zginęło już 150 osób. W Nowym Jorku temperatura utrzymu- je się na wysokości 36 stopni, a w za- chodnich stanach, w szczególności w Io- wa, termometr wykazuje 40 stopni. Me- teorologowie nie przewidują na razie zmian.

**Ustawy śląskie  
i sprawa wawelska**

na nadzwyczajnej sesji Izby ustawodaw-  
czych.

Warszawa. — W ciągu najbliższych dni zostanie wyjaśniona sprawa zwola- nia nadzwyczajnej sesji Izby parlamen- tarnej.

Aktualne są — jak wiadomo — dwie sprawy: sprawa ustaw śląskich, które muszą być uchwalone wobec wygaśnię- cia 15-go b. m. konwencji genewskiej i sprawa konfliktu wawelskiego.

W sprawie pierwszej inicjatywa zwo- łania Sejmu i Senatu wyszłaby ze stro- ny rządu.

W sprawie drugiej istnieją już wnio- ski senatorów i posłów, złożone na ręce P. Prezydenta R. P. 5-go b. m.

W myśl konstytucji, parlament powin- nien być zwołany w ciągu dni 30, a więc do 5-go sierpnia.

Obecnie zachodzi kwestia, czy dwie te sprawy zostaną załatwione na jednej se- sji (dekret Prezydenta Rplitej musi za- wierać wyszczególnienie spraw, dla któ- rych sesja została zwołana), czy też na dwóch sesjach oddzielnych.

**UNDO OSWIADCZA IŻ NIE ROKUJE  
Z ŻYDAMI.**

Lwów. — Prasa ruska we Lwowie ogła- sza komunikat ruskiej partii UNDO, w któ- rym kierownictwo UNDA-a zaprzecza po- głoskom o rokowańach z żydami na temat ewentualnej współpracy politycznej. Zwraca się uwagę, iż komunikat mówi wyraźnie o odpowiedzialnych czynnikach UNDA-a, z czego we Lwowie wysnuwają wnioski, iż rokowania mogły prowadzić o- pozycyjne czynniki w UNDO-zie na czele

**Przemysławka**  
skoncentrowana wo-  
da kolońska dla  
znawców

**Hezadont**  
eliksir pasta i my-  
delko do zębów za-  
chowują zęby zdro-  
we i silne

**Miaflor**  
emalia do paznokci:  
krem, puder, mydło,  
Extrakt.

**Henryk ŻAK w Poznaniu**  
Fabryka perfum, kosmetyków  
i mydeł toaletowych

**Mydło Tropika**  
jest podstawowym  
warunkiem racjonal-  
nej pielęgnacji ciała  
Czarujący zapach —  
wysoka wartość hi-  
gieniczna.

**Mia**  
wypробowany śro-  
dek na porost wło-  
sów. Dowody uzna-  
nia o skuteczności  
wyszyła fabryka na  
żądanie.

których stoją: znany filosemita pos. Baran i red. Kedym - Rudnicki. Jest możliwe również, iż komunikat został opublikowa- ny na życzenie, sanacyjnych sojuszników UNDA-a, którzy szalenie się obawiają, iż ja- wna współpracę UNDA-a z żydostwem mo- głaby pozabawić ruskie stronnictwo resz- tek sympatii w masach.

**Śląsk nie chce żydów**

Warszawa. — Prasa żydowska do- nosi, że podczas ostatniego jarmarku w Lublińcu został tam zorganizowa- ny bojkot straganów żydowskich Grupa młodzieży narodowej przystą- piła do usuwania handlarzy żydow- skich z targu, przy czym opornym ni- szczono towary. Natomiast nic nie za- brano. Policja przytrzymała dwóch uczestników tej demonstracji.

**Nowa kometa zbliża się  
do słońca i do ziemi.**

Poznań. — Asystent obserwatorium poznańskiego p. Andrzej Kwiek obliczył orbitę nowej komety odkrytej przez szwajcarskiego astronoma Finslera. Rachunki jego donoszą, że kometa zbliży się do słońca i do ziemi. Przejście przez punkt przysłoneczny nastąpi oko- ło 10 sierpnia. Najbliżej ziemi znajdzie się ona d. 8 sierpnia, przy czym dzieląc ją będzie od nas odległość około 14 mil. klm. Kometa można będzie obserwować gołym okiem. Istnieją również dane, że rozwinięta ona piękny warkocz, który bę- dzie można oglądać w całej rozciągłoś- ci.

**W 15-lecie wkroczenia wojsk polskich do Rybnika**

Katowice. — 11-go b. m. odbyła się w Rybniku wielka uroczystość z okazji 15-lecia wkroczenia Wojsk Polskich do Rybnika.

Mimo ulewnej deszczu przybyli do Rybnika liczne oddziały powstancze ze sztandarami i organizacje społeczne. — Senator Kornke, prezes zarządu głów- nego Związku Powstanców, odebrał ra- port od komendanta powiatowego p. So- bika, poczem w pochodzie udano się na nabożeństwo do kościoła św. Anny. — Patriotyczne kazanie wygłosił ks. dzie-

kan Redzinek. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał woj. dr. Grażyński, sen. Kornke, płk. Sadowski i płk. Ciepielewski. Po półtoragodzinnej defiladzie uda- no się na rynek, gdzie do zebranych tłumów przemówił woj. Grażyński, płk. Sa- dowski, płk. Ciepielewski i inni.

Uroczystość zakończyła się wręczeniem tablic pamiątkowych z nazwiskami pole- głych powstanców miejscowemu pułko- wi, starostwu, magistratowi i gimna- zjum.



Zwycięski prezydent  
Irlandii,  
Zdjęcie nasze przed-  
stawia prezydenta Ir-  
landii de Valera, któ-  
remu po ostatnim zwy-  
czajstwie wyborczym  
ślicznie gratulacje ko-  
mendant amerykań-  
skiego pancernika Clip-  
per III, który ostatnio  
wzlawiał do Nowej  
Fundlandii.

**PIORUN ZABIŁ DWÓCH LUDZI  
I WYBIŁ CAŁE BYDŁO W STAJNI.**

Września. — W czasie wielkiej bur- zy, jaka przeszła nad powiatem wrze- śniańskim, w Mikuszewie piorun uderzył w obórę rolnika Panczaka, przy czym poraził ciężko jego dwóch synów, zabił konia, 9 sztuk bydła i kilka świń.

W pobliskim Dębnie piorun uderzył w dom Józefa Marcinkowskiego które- go zabił na miejscu.

**Sensacyjna afera bankowa**

Przedawali akcje nieistniejącego banku  
Warszawa. — Władze śledcze prowa- dzą dochodzenia w sprawie ogromnej afery bankowej, polegającej na sprzeda- waniu obligacji państwowych przez fikcyj- ny bank.

Od pewnego czasu do mieszkań pry- watnych w Warszawie zgłaszały się ak- wizytorzy, którzy proponowali sprzedaż na raty obligacji premiovych, wydanych przez Bank Gospodarczo - Kredytowy w Krakowie. Proponowane przez przedsta- wicieli wspomnianego banku obligacje miały być losowane 9 razy w roku z naj- wyższą premią 40.000 złotych i trzy ra- zy z premią pół miliona złotych. Akwi- zytorzy okazali legitymacje, wydane przez Bank Gospodarczo - Kredytowy w Krakowie.

Warunki nabycia pożyczki były świet- ne. Gotówką akwizytorzy pobierali 8 zł, resztę należności miano wpłacać na kon- to Banku w P. K. O. do 45 roku.

Agenci odwiedziili głównie rodziny ro- botnicze i służące, zapewniając, że jest to najlepszy i najkorzystniejszy sposób powiększenia dochodów i wygranania zna- cznej sumy.

Wreszcie afera zdemaskowano. Jedna z klientek, po wpłaceniu żądanej sumy i otrzymaniu potwierdzenia, zgłosiła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wy- jaśnienie drobnych szczegółów. Minister- stwo odpowiedziało, że takiego banku nie ma i nigdy nie było w Polsce, a sprze- daż jest zwykłym oszustwem.

Poszkodowana zwróciła się do władz śledczych. Okazało się, iż wpłynęło już tam kilkadziesiąt podobnych skarg. Za oszukiwaczami sprzedawcami wszczęto po- sukaniwa. Dalsze dochodzenia trwają.

**Huragan w Kieleckim**

przewracał stodoły.  
Kielce. — Nad Kielecczyną przeszła znowu gwałtowna burza, połączona z gradem, wichurą i piorunami.

Podczas burzy, jaka przeciągnęła nad gminą Górno, padł grad wielkości go- łębiego jaja, który zniszczył plony na przestrzeni ok. 400 ha w 40 proc. Mniej- sze szkody poczyniła burza we wsichach Krajno i w Woli Jachowej, gdzie huragan przewrócił dwie stodoły i pozry- wał dachy z domów.

We wsi Takaronia, pow. kieleckiego, Jadwiga Nawrot, powracając z pola po pracy, schroniła się podczas burzy do domu Wawrzyńca Tekla. W pewnej chwili piorun uderzył w dom Tekla, zabijając Nawrotową i ciężko raniąc dziecko właściciela domu.

Dobre piśmo, dobry dziennik wle-  
scowy, to najlepszy i najmilszy przy-  
jaciel domu.

# Kino „Stylowy” — Wielki wspaniały film szpiegowski **Promienie Zagłady.**

**NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM UWZGLĘDNIONO 20 PODAŃ O NOSTRYFIKACJE DYPLOMÓW ZAGRANICZNYCH.**

Warszawa. — W nadchodzącym roku akademickim 1937-38 dopuszczonych będzie do egzaminów na uniwersytecie warszawskim tylko 20 nostryfikantów. Odpowiednia lista została już ustalona na podstawie decyzji rady wydziału lekarskiego. U.J.P.

**RODZINA ŻYDOWSKIEGO KUPCA UNIEMOŻLIWIŁA REWIZJĘ SKARBOWĄ.**

Warszawa. — Nocy ubiegłej do hurtowego składu ryb Chaskła Zaklin'ka przybyli funkcjonariusze urzędu skarbowego w towarzystwie policji w celu dokonania rewizji.

Obecna w składzie rodzina hurtownika stawiała czynny opór, nie dopuszczając do rewizji. Policja w związku z tym zatrzymała synów Zaklin'ki: Arona, Lejbe i Moszka, oraz Nuchima Odpisa i Taubę Kaufmanową jako oskarżonych o asilowa nie rozbrojenia policjanta. Wszystkich osadzono w areszcie.

**PONOWNA ROZPRAWA APELACYJNA O ZAJĘCIA W PRZYTYKU 13 WRZEŚNIA.**

Lublin. — Sąd Najwyższy w wyniku wniesionej skargi kasacyjnej przestał sprawę o zajęcia w Przytyku do ponownego rozpatrzenia sądowni apelacyjnego w Lublinie.

Sąd apelacyjny w Lublinie wyznaczył termin rozprawy przytyckiej na 13 września r.b. Trybunał obradować będzie w składzie: prezes sędzia Walewski, wotanci sędziowie Petrusiewicz i Zorowienko.

**Katastrofalna burza w województwie łódzkim.**

Łódź. — Nad zachodnią częścią powiatu piotrkowskiego przeszła niesłychanie silna burza, połączona z gradobiciem. Najwięcej ucierpiał gminy: Kluki, Bąjory Szlacheckie, Wadle i część Bogusławic. We wsiach Zwierzyniec i Kawczyn grad zniszczył 100 procent zasiewów, w innych zaś miejscowościach zasiewy zostały zniszczone od 50 do 100 procent.

Straty są olbrzymie i sięgają setek tysięcy złotych. — Szczegółowe obliczenia strata są prowadzone i potrącają około 2 tygodni.

**Karetka pogotowia zdruzgotana o drzewo 2 osoby śmiertelnie ranno.**

Poznań. — W Górczynie pod Poznaniem wydarzyła się groźna katastrofa samochodowa. Z Poznania wyjechała do Kościan karetka pogotowia Związku Lekarskiego, odwożąc chorego do zakładu dla nerwowych w Kościanie. Tuż za dworcem łazarskim, gdy szofer usiłował minąć dwa wozy, wybiegło na szosę dwóch chłopców. Kierowca widząc, że jeden z nich wpadnie pod koła, skreślił tak raptownie, że samochód wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się.

Chłopiec, który był przyczyną katastrofy, 7-letni Władysław Prusakiewicz nieuniknął uderzenia i padł śmiertelnie ranny na bruk. Śmiertelne obrażenia odniósł również szofer, Antoni Rudzki.

Znajdujący się w karetce sanitariusz doznał leższych obrażeń, a pasażer wyszedł z wypadku bez szwanku. Chorego przewieziono przywołaną karetką pogotowia do Kościan, a rannych odstawiono do szpitala miejskiego w Poznaniu.

**Zderzenie samolotu z samochodem Żona pos. Kozickiego ciężko ranna.**

Lwów. — Na lotnisku cywilnym w Skniłowie wydarzyła się niezwykła katastrofa, zakończona ciężkim zranieniem żony posła Kozickiego.

Na lotnisku odbywał loty ćwiczebne poseł Kozicki, dyrektor concernu „Małopolska”. Po pos. Kozickiego przyjechała samochodem na lotnisko jego żona. W momencie, gdy auto zatrzymało się, nadleciał samolot, który kołem zaważył o samochód, przewracając go. P. Kozicka doznała pęknięcia czaszki. Szofer został także lekko ranny, jedynie p. Kozicki wyszedł z katastrofy bez szwanku.

W samolocie zniszczone zostało podwozie i zlamano się skrzydło.

**TRAGICZNY WYPADEK W KRAKOWIE.**

Kraków. — W niedzielę o godz. 0.45 w nocy u zbiegu ulic Gronowskiej i Rydla w Krakowie nastąpiło tragiczne zderzenie się motocykla z taksówką. Motocykl prowadził 31-letni Józef Szczurek. Na tylnym siedleku jechał 29-letni Roman Kubacki, taksówką kierował 28-letni Edward Płaziński, który wioził trzech pasażerów wracających z wycieczki z Zabierzowa. Szofer taksówki zatrzymał nagle na skrócie samochodów i wówczas wpadł nań jadący w szybkim tempie z tyłu motocykl. Kubacki wyrzucony z siodła, upadł na jezdnię, a uderzywszy głową o kamień poniósł śmierć na miejscu. Szczurek odwrócił się od taksówki wywrócił się wraz z motocyklem i doznał złamań lewej ręki w przedramieniu i ogólnych obrażeń. Z jadących taksówką nikt nie doznał szwanku, zaś taksówka została częściowo uszkodzona. Pasażerowie sądzili, że Kubacki żyje i zabrali go razem ze Szczurkiem do szpitala św. Łazarza.

**Ucieczka 11-tu bandytów z więzienia w Rzeszowie.**

Kraków. — Z więzienia w Rzeszowie w nocy z soboty na niedzielę uciekło 11-tu niebezpiecznych bandytów i przestępców. Bandyci wydostawszy się z celi włamali się do szatni, gdzie przebrali się w ubrania cywilne i zbiegli. Są nimi: Stanisław Delikant i Henryk Czyż, skazani na ka-

zę po 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo. Andrzej Tyborczyk, skazany na 8 i pół lat za włamanie, Aron Szwarz, skazany za włamanie i kradzież na 10 lat więzienia i dom poprawy po odbyciu kary więziennej, Michał Urzyce i Piotr Książek, ukarani 6-letnim więzieniem za włamanie do Kasy Oszczędności w Łańcucie i skazani ponad to na dom poprawy, Józef Malak, skazany na 20 lat więzienia za zabójstwo, Józef Żelazny, skazany na 5 lat więzienia za włamanie do Kasy Oszczędności w Łańcucie, dokonane razem z Urzycem i Książkiem, Józef Weiss, ukarany 4-letnim więzieniem za kradzież i włamanie oraz Józef Jankowski, skazany na 9 miesięcy za kradzież. Dwaj przestępcy zamknięci razem nie zdołali zbiec. Jeden wogóle nie miał zamiaru uciekać. Natychmiast po spostrzeżeniu ucieczki więźniów, postawiono policję całego powiatu na nogi. Brojne patrole ruszyły w różne strony w pościg za bandytami. Na razie nie wiadomo, czy któregoś ze zbiegów zdołano ująć.

**15-LETNI CHŁOPIEC ZAMORDOWAŁ STARUSZKĘ.**

Sambor. — We wsi Czukwi pod Samborem znaleziono na pastwisku gminnym zwłoki 68-letniej staruszki Marii Żukowej. Ogledziny zwłok wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek uderzenia tępnym narzędziem w tył głowy. Dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie 15-letniego Aleksandra Kuzia. Nietknię morderca dokonał zbrodni na tle porachunków sąsiedzkich o wypas bydła, następnie trupa ukrył a sam spokojnie przesiadywał w domu. Zbrodniarza odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Samborze.

# KRONIKA

**Częstochowa**  
**13**  
**LIPCA**  
**Wtorek**

Dziś — Małgorzaty. An.  
Jutro — Bonawentury b.  
Wschód słońca o godz. 3.44  
Zachód „ „ 19.55

Kalendarzyk historyczny:  
Bitwa pod Matwami między Janem Kazimierzem a Lubomirskim w 1666 r.

— Wyjazd J. E. ks. Biskupa, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina wyjechał w tych dniach na wypoczynek letni z którego powróci w połowie sierpnia. Nieobecność Arcypasterza zastępuje w rządach diecezji J. E. ks. Biskup-sufragan A. Zimniak.

— Kiedy rozpocznie się rok szkolny? Ostatnio ministerstwo wyznał religijni i O. P. opracowało okólnik do kuratorów w sprawie terminu rozpoczęcia roku szkolnego 1937/38. Według wspomnianego okólnika rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września nabożeństwem, lekcje od dnia 2 września.

**Ze „Święta chorych”**

W ub. niedzielę staraniem Sekcji przyjaciół chorych przy Sodalizjach Marijańskich zorganizowane zostało w Częstochowie doroczne „święto chorych”. Zgodnie z programem wczesnie rano chorzy w liczbie ponad 100 osób wprowadzeni zostali do kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. Byli to chorzy z samej Częstochowy, jak i z okolicy, przybyli na wozach. Pięć osób na noszach, jako ciężko chorych, przewieziono autobusem miejskim z domów prywatnych i z powrotem staraniem komitetu organizacyjnego.

O godz. 7-ej r. nastąpiło odświeżenie Cudownego Obrazu, poczem mszę św. na intencję chorych odprawił Generał Zakonu OO. Paulinów O. Pius Przedzięcki, podniósł zaś, krzepiące kazanie wygłosił kustosz Bazyliki O. Justyn Marczewski. W czasie mszy św. chorzy przystąpili do Komunii św.

Po nabożeństwie odbyło się w spowiednicy śniadanie dla chorych, poczem wyruszyła w krążankach uroczysta procesja, celebrowana przez seniora OO. Paulinów O. definitora Augustyna Jedrzejczyka, który udzielał każdemu z chorych oddzielnie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Inwokacje odprawił ks. St. Jastrzębski.

Po zakończeniu nabożeństwa chorzy zostali odstawieni do domów pod opieką krewnych, jak i komitetu, który na czele z ks. Jastrzębskim i prezesem Głędztudziep p. S. Jastrzębską i in. nader ofiarnie i sprawnie zorganizował „święto chorych”.

— Z niedzieli. Po wielu dniach słonecznych i upalnych niedziela przyniosła wielu osobom rozczarowanie przez zmianę pogody. Niemal od rana do południa padał z przerwami deszcz, dopiero po południu niebo się przejaśniało; nadal jednak panował przejmujący chłód. Oziębienie niewątpliwie przypisać należy silnym gradom, jakie spadły w okolicach Łodzi, docierając nawet i w pobliżu Częstochowy, już bowiem w najbliższej Kamienicy Polskiej wraz z deszczem padał grad. — W mieście na ulicach były kompletne pustki, dopiero pod wieczór zaznaczył się żywszy ruch.

W poniedziałek od rana niebo nadal jest zasnute chmurami i znow z przerwami kropi deszcz. Jest już jednak nieco cieplej, co wróży powrót pięknej słonecznej pogody.

— Obniżka cen chleba i maki. Zarząd Miejski obniżył w sobotę ceny maki, chleba i bułek. Nowe ceny przedstawia się następująco: chleb z maki 70 proc. 31 gr. za kg. (przed tym 35), z maki pszennej 65 proc. 43 gr. (45), maki żytniej 70 proc. — 32 gr. (36 gr.), bułek pszennych — 58 gr. (66), cena jednej bułki o wadze 6 gr. wynosi 4 grosze.

— Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania w czerwcu. Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania przy Inspektoracie Pracy ustaliła, że koszt utrzymania rodziny pracowniczek, złożonej z 4-osob, w miesiącu czerwcu wynosił 3,75 zł. dziennie. W porównaniu z miesiącem majem koszt utrzymania wzrósł o 0.54 proc.

**Do 15-go b. m. ostateczny termin zgłaszania konwersji.**

W czwartek 15 bm. upływa ostateczny termin składania w bankach do konwersji na 4 proc. pożyczek konsolidacyjnych; 6 proc. pożyczek narodowej, 3 proc. premij, pożyczek budowlanej i 4 proc. premij pożyczek inwestycyjnej.

Żadne zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględniane. Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że niewymienione na pożyczkę konsolidacyjną obligacje zachowują swą wartość, jednakże nie będą mogły być spieniężone, podlegając dopiero wykupowi według wartości nominalnej w wyznaczonym terminie. Natomiast pożyczka konsolidacyjna ma niższe oprocentowanie niż pożyczka narodowa i kurs narazie wynosi 53 — 54 za 100.

— P. A. T. przysłała modele nowych kioszków. Jak już donosiliśmy, Zarząd Miejski postanowił skasować dotychczasowe kioski gazetowe i zastąpić je kioskami jednolitego typu, któreby służyły jed-

nocześnie jako słupy reklamowe dla afiszów, jak to jest już w Krakowie. O konieczności na budowę tych nowych kiosków ubiega się m. in. Polska Agencja Telegraficzna. W związku z tym przybył onegdaj do Częstochowy delegat PAT'a i złożył w Magistracie dwa modele projektowanych kiosków. Specjalna komisja miejska bada zalety tych modeli i przedstawi jeden z nich do zatwierdzenia Zarządowi Miejskiemu.

— Wyniki loterii II Oddz. K. S. M. Z. II Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej urządził kwestę na loterie fantowa, w wyniku której zebrano 600 fantów, z których urządzono loterie w dn. 9.V b. r. zyskując 181 zł. 68 gr. oraz w dn. 6.VI b. r. z dochodem 60 zł. 80 gr., razem 242 zł. 48 gr.

Dochód ten przeznaczono w całości na kolonie letnie dla nieczymnych druch tegoż Oddziału.

— Liczba zgonów w Polsce wzrasta. Główny Urząd statystyczny ogłosił dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w I kwartale 1937 r. Liczba zgonów wyniosła 141.097. — wzrastając w stosunku do pierwszego kwartału 1936 roku o 14 procent.

— Szkolenie instruktorów krajoznawczych w Polsce. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zorganizowało w roku bieżącym dwa obozy instruktorskie, kształcące kierowników do prac krajoznawczych wśród młodzieży.

W Gibach koło Sejm nad jeziorem Pomorzanie odbywa się instruktorski obóz żeński P.T.K. z udziałem 27 uczestniczek, na Śląsku zaś w Pogrzebieniu w pow. rybnickim obóz męski, liczący 35 uczestników.

Program prac obozowych obejmuje: prowadzenie wykopalisk, studia nad budownictwem ludowym, zapoznanie się z kulturą i sztuką ludową jak pieśniarstwo, muzyka, stroje, obrzędy i zwyczaje ludowe, oraz prowadzenie akcji ochrony przyrody i akcji oświatowej na terenie wiejskim.

**Czas wielki udostępnia ulicę Żwirki i Wigury**

Istnieje w Częstochowie ulica Żwirki i Wigury, o tak symbolicznym brzmieniu według nazwisk naszych wielkich lotników, znajdująca się w rejonie podjagosińskim i biorąca początek tuż przy parku i gmachu policji.

Tymczasem mnóstwo osób daremnie szuka tej ulicy w całej Częstochowie, a niemal nikt nie może dokładnie poinformować błądzących, gdzie ta ulica się znajduje, a to z następujących powodów: ulica Żwirki i Wigury istnieje już około 3 lat i dotychczas jeszcze nie posiada odpowiednich tablic orientacyjnych z nazwą ulicy, nie jest uregulowana i oświetlona, wejścia z ulicy Jagosińskiej prawie że nie ma, gdyż jest brama z furtką, przeważnie pod wieczór i w święta zamknięta.

Nie też dziwnego, że nawet najbliższe otoczenie zupełnie o niej nie wie i wskutek tego szukający chodzi w koło ulicy Żwirki i Wigury, nie mogąc w żaden sposób do niej dojść.

Wobec powyższego pożądanym byłoby, aby władze magistrackie w najbliższym czasie sprawę tę załatwiły dla dobra ogółu.

— Zaopatrzenia starcze. W chwili obecnej Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyplaca 42.912 zaopatrzeń starczych.

W I kwartale r. b. Z. U. S. wyplacił z tytułu zaopatrzeń starczych dla robotników i pracowników umysłowych 2.665.000 złotych. Ilość pracowników umysłowych pobierających zaopatrzenia starcze wynosi 2.220 osób, robotników 40.692.

— Obniżka dodatkowych opłat za czynności celne. Minister skarbu wydał zarządzenie, obniżające od dnia 15 bm. opłaty, pobierane dodatkowo za czynność funkcji nariuszów celnych poza miejscem urzędowania, lub po godzinach urzędowych.

Opłaty te były uciążliwe zwłaszcza dla towarów, za które opłacane jest cło ulgowe.

Obecnie wydanie zniesiono je lub w niektórych wypadkach zmniejszono.

— Wagony bezpośrednio nie będą skasowane. W związku z ogłoszonymi, jakie ostatnio ukazały się w prasie, o projekcie skasowania wagonów bezpośrednio min. komunikacji oświadcza, że polskie nie mają najmniejszego zasądzenia. Ani czynnik kolcowe takiego projektu nie wysuwały, ani też (sprawa ta) była poddawana żadnej dyskusji. Przeciwnie min. komunikacji, dążąc do usprawnienia komunikacji kolejowej

**Kino „Luna“** Początek o g. 5.30.  
**Dziś premiera!**  
 Genialny tragik **WALLACE BEERY**  
 wzniosły do tej w swoim największym filmie  
**BOHATER**  
 w odcieniu: **Johna Boles'a i Barbary Stanwyck.**  
 NAD PROGRAM:  
**LILIANA HARVEY** w pięknym filmie miłosnym  
**Poznali się w Monte Carlo.**

wprowadza w miarę potrzeby i możliwości nowe kursy wagonów bezpośrednich w pociągach osobowych i pośpiesznych.

— Ile osób zmarło w ub. tygodniu. W ub. tygodniu zmarło w naszym mieście 29 osób w tym 27 chrześcijan i 2 żydów (kobiety).

— Wykaz chorób. W ub. tygodniu Miejski Wydział Zdrowia zarejestrował 2 wypadki zaszlagnięć na dur brzuszny, 5 wypadków płonicy, 2 błonicy, 5 róży, 2 krztuśca, 1 gruźlicy i 1 jaglicy.

**Ile jest kin w Polsce?**

Jak wynika z danych centralnego biura filmowego w roku 1936 na terenie całej Polski było 741 kinematografów stałych (w tym 703 dźwiękowe) o łącznej ilości 264.271 miejsc.

W stosunku do roku 1935 stanowią to wzrost o 21 kinematografów.

W Warszawie było razem kin 65 — wszystkie z aparaturą dźwiękową. Z większych miast największą ilość kinematografów ma Łódź (33), dalej idą Lwów (23), Kraków i Poznań (po 13), Katowice (11), Wilno (9) i Częstochowa (6).

Kinematografy wędrowne posiadają następujące województwa: poleskie (18) wieleckie (12), lwowskie (9) i poznańskie (8).

**Z Sądu Okręgowego**

**Półtora roku więzienia za zabójstwo.**

Sąd Okręgowy skazał na półtora roku więzienia trzech młodych mieszkających wsi Hutki (gm. Rększowice): Henryka Błaszczyka, Wład. Kamińskiego i Edwarda Szwengla, którzy w dniu 30 maja zadali Józefowi Badorze cios siekierą w głowę i szereg razów sztachetami, w rezultacie czego Badora zmarł. Łagodny wymiar kary wymierzony został ze względu na młody wiek oskarżonych i ich dotychczasową niekaralność oraz fakt, że nie można było ustalić, który z nich zadął śmiertelny cios Badorze.

**— Nocne dzwiry aptek:**

W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, p. Zielińskiego — na Zawodziu.

**Napaść na ul. Katedralnej**

**Dwaj przechodnie pokaleczeni.**

W niedzielę nad ranem około godziny 3-ej na powracających z dworca kolejowego do domu Wład. Marandę i Stanisławskiego w towarzystwie znajomego na ul. Katedralnej w pobliżu ul. Piłsudskiego napadło jakichś 5-ciu osobników. Jeden z napaastowanych, uderzony cegłą, rzucił się do ucieczki, natomiast Maranda i Stanisławski zostali dotkliwie pobici i pokaleczeni przez napaastników ostrymi narzędziami i łomem żelaznym.

Napaastnicy zbiegli, byli to zaś prawdopodobnie jacyś nocni awanturnicy. — W sprawie tej wdrożone śledztwo niewątpliwie wykryje sprawców, jak i wyjasni ich napasce.

Stanisławski po opatrunku w szpitalu udał się do domu, natomiast Maranda pozostaje w szpitalu na kuracji.

**Tragiczne samobójstwo młodej dziewczyny**

**Zastrzeliła się na korytarzu w obcym domu.**

W niedzielę o godz. 17-ej m. 30 w korytarzu domu przy ul. Aleja Wolności nr. 68 na III piętrze wystrzelał z rewolweru pozbawiała się życia Maria Kopich, żona przy Wysockiego 5.

Tyle sucha wzmianka policyjna. Jak zdolałmy ustalić, denatka była młodą dziewczyną, liczącą lat 24, targnęła się zaś na życie wskutek zawodu miłosnego.

Wypadek ten wywołał duże wzniesienie i poliznicze komentarze w całej dzielnicy. Zwioki młodej denatki przewieziono do szpitala Najśw. Maryi Panny.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nie możemy na razie podać bliższych szczegółów tragedii.

— Spaliła się fabryka kalfi we Mstowie. Dnia 12 b. m. w nocy we Mstowie epaliła

się fabryka kalfi Puczyńskiego Tadeusza. Straty wynoszą około 10.000 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał z zapalenia się drzewa nagromadzonego przy piecach do wypalania kalfi.

— Osobiste porachunki. Dnia 11 b. m. o godz. 11-ej na ul. Wilsona powstała bójka pomiędzy Stanisławem, Franciszkiem i Janem braćmi Adamskimi zam. przy ul. Wilsona 34 z jednej strony, a Józefem i Ryszardem braćmi Kasprzycami i Janem Celem zam. przy ul. Krótkiej 4R z drugiej strony. W czasie bójki wszyscy uczestnicy doznali lekkich obrażeń ciała. Bójka powstała na tle osobistych porachunków.

**Kronika sportowa**

**SUKCES MISTRZ. BRYGADY.** Brygada — Naprzód (Lipiny) 1:1 (1:1). W ub. niedzielę w Lipinach Śląskich rozegrany został mecz mistrzowski, z cyklu o wejście do Ligi Państwowej Brygada — Naprzód, który zgromadził 5 tysięcy publiczności. Brygada wystąpiła bez swojego filara Głogowskiego, który jeszcze szereg tygodni nie będzie mógł zasiłkić, stanął na boisku, lecz za to w napaście Brygady ujrzelismy Polaka na lewym łączniku, którego debiut po dłuższej przerwie wypadł bardzo pomysłnie. Naprzód wystąpił w pełnym komplecie z Piccami i Michalskim na czele. Grę pod słońce rozpoczęła Brygada. Obie drużyny grają nerwowo. W 6 min. Tojber zdobywa prowadzenie dla Naprzodu. Zespół Brygady nie deprymuje się i gra nadal staje się otwarta. Chwilowo Naprzód ma lekką przewagę, lecz Brygada konsoliduje swe siły i w 36 min. Maurer ładnym strzałem zdobywa wyrównanie. Po przerwie stroną atakującą jest Brygada i w 25 i 27 min. zaprzęszcza murowane pozycje bramkowe, a napaad Naprzodu przestrzeliwuje również parę razy.

Oceniając grę obu drużyn zaznaczyć należy, że w pierwszej połowie gry zespół Naprzodu był lepszy, a w drugiej połowie nie wytrzymał tempa gry i w tym to okresie Brygada była zespołem lepszym, wobec czego siły przeciwników były równorzędne. W zespole Brygady słabo wypadła pomoc i za mało grane było Cicheckim. Krzyk obronili parę groźnych strzałów, a w szczególności rzut karny w drugiej połowie gry bo w 80 min. podkutywany tendencyjnie przez sędziego p. Gierbicha, który za wszelką cenę chciał mecz wygrać Naprzodem. Zaznaczyć należy, że przez cały mecz sędzia zarządził dosłownie dwa rzuty wolne przeciwko Naprzodowi i to na środku boiska, zaś rzuty z autu wykonywali gracze tej drużyny, której gracz był bliżej piłki. W drużynie Naprzodu nie było słabych punktów. Wynik remisowy jest wielkim sukcesem Brygady uzyskany w podobnych warunkach. Załować należy tylko, że kolonia Częstochowska była reprezentowana w Hezbie 70 osób na tym meczu, gdyż požądaniem byłoby aby szerszy ogół widział, jak się odbywają mecze na wyjazdach i jak je prowadzi p. sędziowie.

**Na froncie walk o wejście do ligi.**

Rozegrane wczoraj mecze o wejście do Ligi dały następujące wyniki:  
 Polonia (Warszawa) — Gryf (Toruń) 4:4 (2:2). Bramki dla Polonii zdobyli Kusiński 3, Cisewski, dla Gryfu: Dziegielewski i jedna samobójcza.

Resovia — Rewera 5:0. Mecz został przerwany na 25 m. przed końcem gdyż gracz ukarany wykluczeniem z gry nie chciał opuścić boiska.

Ruch (Brześć) — WKS. (Grodno) 2:2. HCP (Poznań) — Union (Łódź) 3:3.

Remisowy mecz AKS. — Cracovia.

W Krakowie odbył się jedyny mecz o mistrzostwo ligi piłki nożnej, w którym AKS. zdobył jeden punkt na Cracovii. Wynik 1:1. Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Cracovia 13 gier 19 pkt., st. br. 34:9. 2) AKS. 11 gier 13 pkt., st. br. 25:14. 3) Warta 10 gier 14 pkt., st. br. 25:9. 4) Warta 10 gier 13 pkt., st. br. 19:10. 5) Ruch 10 gier 13 pkt., st. br. 20:12. 6) Warszawianka 11 gier 12 pkt., st. br. 21:26. 7) ŁKS 12 gier 10 pkt., br. 27:25. 8) Garbarnia 11 gier 9 pkt., br. 18:24. 9) Pogoń 10 gier 8 pkt., br. 9:15. 10) Dab 0 pkt.

Poznań — Ślęzak 7:54. W niedzielę rozegrany został w Katowicach mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Poznania i Śląska, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 75:54.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk mający kancelarię w Częstochowie, ul. Dabrowskiego nr. 12 na podstawi art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1937 r. o godz. 10 r. w Częstochowie ul. Wolności nr. 28 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adolfa Wierzbickiego składających się z kredensu dębowego, lustra trema, szafy do garderoby, toalety, 2 kwiatników, kozetki gobelinowej, 2 nocnych szafek, żyrandola, szafy do garderoby jasno kremowej, wieszaka ściennego, oszaczawnych na łączną sumę zł. 820 r. 00. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Częstochowa, dnia 6 lipca 1937 r.

Komornik J. Solarczyk.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI**

**NOWY LOT PRZEZ BIEGUN DO AMERYKI.**

Moskwa, 12.7. — Podjęty został drugi lot sowiecki do Ameryki via biegun północny. Dziś w nocy z lotniska pod Moskwą wystartował do tego lotu wielki samolot. Podróż ma się odbyć bez lądowania.

**Gen. FRANCO ZABIEGA O POZYCZKĘ**

Paryż, 11.7. — Niejaki Montevert, przybyły z Genewy, odwiedził szereg wielkich banków paryskich, z którymi wszczął rokowania o pożyczkę w wysokości 2 i pół miliarda peset dla generała Franco. Jednocześnie w Londynie prowadzone są rokowania o pożyczkę 5 miliardów peset również dla gen. Franco.

**Walki w Chinach Półn.**

**CESARZ JAPONSKI PRZYRYWA WYPOCZYNEK.**

Tokio, 12.7. — Cesarz japoński wraca do Tokio w poniedziałek ze swej rezydencji letniej Halama. Cesarz zamierzał pozostać w Halama do dnia 25 b. m., t. j. do czasu otwarcia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Wypadki w Chinach północnych skłoniły monarchę do wcześniejszego powrotu.

Tokio, 12.7. — Według doniesień korespondentów pism japońskich, władze chińskie w Pekinie miały zgodzić się na ultimatum sztabu japońskiego w Chinach północnych.

Tokio, 12.7. Min. woyny ogłosiło, że straty japońskie podczas walk wczorajszych wynoszą: 6 żołnierzy zabitych, 9 żołnierzy i 1 porucznik ranni.

**Ultimatum japońskie PRZYJĘTE PRZEZ CHINY.**

Tokio, 12.7. — Ultimatum japońskie, zawierające bardzo ciężkie warunki, zostało przyjęte przez Chiny.

Nowy układ został już podpisany.

Przystąpiono do wycofania wojsk z terenów zajęć.

**STRAJK W HOTELACH I RESTAURACJACH.**

Paryż, 12.7. — W strajku hotelarskim

**Listy do Redakcji**

**Żydowskie pułapki**

Szan. Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego listu na łamach poczytnego „Gońca Częstochowskiego”.

W ub. sobotę, t. j. 10-go b. m., w celu pewnego kupna wstąpiłem do sklepu pod firmą H. Brzeziński na rogu ul. Najśw. Maryi Panny, obok kawiarni p. Błaszczyńskiego, gdzie panna sklepowa (o wyglądzie całkiem polskim) załatwiła mi ten sprawunek. Przed wyjściem jednak ze sklepu przejąłem leżącą na kontuarze gazetę, która ku wielkiemu memu zdziwieniu okazała się znanym brukowcem żydowskim, wobec tego zapytałem się ową pannę sklepową, czy właściwie handlu jest żyd, na co zapytana odrzekła, że „nie”, a na uczynioną moją uwagę, co do znaczenia wyżej wymienionej gazety ściśle żydowskiej, odrzekła, iż to „jedno z drugim nie ma nic wspólnego”.

Po wyjściu dopiero ze sklepu i rozważeniu wszystkich okoliczności, jakie w nim zauważyłem, a w tej liczbie i towarzyszącą wspomnianej pannie sklepowej (zdeklarowaną blondynce o rysach aryjskich), drugą niewiastę, zdradzającą typ semicki, która widocznie spełniała rolę kontrolerki, przyszedłem do przekonania, że handel ten należy do żydów, którzy go prowadzą nawet w sobotę, dzięki obłudze chrześcijańskiej. Wobec więc takiego podstępного manewru, ogół nieświadomych nabywców, w dobrej wierze, popiera ten handel żydowski (z krywdą swej braci), dając się wciągnąć w kleśzcze żydowskiej pułapki, jaką stanowi film... „polska” (?) Brzeziński, której pierwsza litera imienia byłby może ma oznaczać „Henoch” lub t. p.

Warto by więc było, aby Sz. publiczność, zanim wejdzie do sklepu o wątpliwym wyglądzie chrześcijańskim, poinformowała się wpiętr w kompetentnych osób, czy ma przed sobą sklep polski, chrześcijański, czy tylko jego pozory, unikając w ten sposób pułapki, w jaką wpadł niżej podpisany.

A jak orzekły osoby kompetentne plei żeńskiej, nabyty towar okazał się nie tylko karny, ale i o 50 proc. za drogi.

Diekuując z góry za umieszczenie mojego listu, pozostaje z poważaniem

nie zaszyły żadne zmiany. Strażk kelnarów w hotelach, kawiarniach i restauracjach daje się odczuwać tylko w wielkich zakładach. Kawiarnie na bulwarach na Polach Elizejskich, na placu Gwiazdy na Montmartre, Montparnasse i w dzielnicy lacińskiej są otwarte. Otwarte są również wielkie hotele. Niektóre zakłady pracują z zmniejszonym personalem, wystarczającym jednak dla obsługi gości. Kilka dzienników paryskich podkreśla niepowodzenie tego strajku, który, ich zdaniem, był powszechny tylko z nazwy.

**STRASZNY WYPADEK.**

Krefeld, 12.7. — W czasie obchodu święta ludowego w Krefeld (Nadrenia) załamała się trybuna, przepelniona publicznością, 30 osób doznało pokaleczeń, w tym 4 są ciężko ranne.

**ŚNIEG W TATRACH.**

Zakopane, 12.7. — Po pięknej pogodzie nad Zakopanem przeszła burza, która w godzinach nocnych zamieniła się w gwałtowną ulewę. Gdy mgła opadła, szczyty Tatr ukazały się w białej szacie obficie przyprószone śniegiem. Jest to w tym czasie zjawisko dość rzadkie.

**MUSIMY PODWOIĆ SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ!**



- GNIOTOWNIKI**  
200 x 350 mlynarskie; kolumnę żelazną sprzedam. Jasnogórska 110
- DO WYNAJĘCIA**  
dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, słoneczne. Ogrodowa 53. 2398
- REZERWUAR**  
kupię w dobrym stanie o pojemności do 1.500 litrów. Zgłoszenia Radomsko, ul. Reymonta nr. 2, Grzesiakowski. 2360
- POKÓJ**  
umeblowany z wygodami do wynajęcia, ul. Kilińskiego nr. 23. 2399
- PIEKARNIA**  
do wynajęcia. Wiadom. ul. Batorego 27. 2402
- POTRZEBNA**  
starsza, uczciwa osoba na przychodnię do dziecka. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” 2397
- SPRZEDAŃ**  
okazyjnie dom nowy — dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, sien, dwie morgi ziemi, w tym 1/4 morgi ogrodu owocowego — 8.000 zł. Warszawa 136 Płaszczki. 2333
- UNIEWAŻNIA SIĘ**  
zgubiony weksel in blanco na sumę zł. 200 z wystawienia Mariana Muskiewicza z yrem Pania Muskiewicza. 1876
- ZŁ. 10.000.**  
Potrzebny spółnik do uruchomienia fabrykacji artykułu spożywczego. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Fabrykacją”.
- CHRZEŚCIJAŃSKA**  
pracownia gorzelnia „MALGORZATA” została przeniesiona na ul. Narutowicza nr. 38 na Aleję Wolności nr. 33. Tamże potrzebne panny do praktyki. 2352
- KAWIARKA**  
potrzebna. Aleja nr. 16. cukiernia. — Zgłoszenia 10 rano. 2401
- PLAC**  
1.500 mtr. przy stacji Blachownia do sprzedania. Wiadomości Raków, ul. Limanowskiego nr. 22
- SZ. KLIENTELE**  
zawładnięm, iż pralnia „Regina” została przeniesiona na ulicę Orzechowskiego. Ceny znizone. 2363
- W ŁADNIE**  
urządzonej nowej dwurodzinnej willi przy ul. Pułaskiego, róg Koperskiego, do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią, z wygodami. I piętro. Wiadomość na miejscu. 2345

**„Jadwiga”**

firma chrześcijańska, ul. Katedralna 4, chemicy nie czyszczy i pierze garnitury, kostiumy, płaszczyki i t. p. 1801

**DO SPRZEDAŃIA**

2 sympialne: mahoniowa i orzechowa w stolarni J. R. Świeży i Ska — ul. Narutowicza nr. 23

**5-POKOJOWE**

mieszkanie zaraz do wynajęcia. — Aleja nr. 62, dozorca. 0629

**OFIARY ŻŁOŻONE**

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”  
 Na Chrześcijańską Kasę Bezprocentową: Zebrań za pośrednictwem Chrz. Stow. Właśc. Nieruchomości: p. Adam Gliński zł. 7. — p. Sobieraj Ignacy zł. 7. — p. Satory Jan zł. 7. — p. Zawadzki Antoni zł. 5. — p. Śliwonik Aleksander zł. 7. p. Agnieszka zł. 7. — p. Nosol zł. 7. —

# ALBUMY

pióra wieczne, portfele, portmonetki, majolika, alabastry, pudełka, zakopiąskie i t. p.

DO NABYCIA

w Księgarni i Sklepie „Gońca“

Aleja Nr. 26, tel. 20-50.

## Z KRAJU

(—) 80.000 osób zwiedziło wystawę w Liskowie. Według prowizorycznych obliczeń wystawę „Praca i kultura wa“ w Liskowie zwiedziło około 80.000 osób.

Podobna, choć na mniejszą skalę zakrojona wystawa w Liskowie przed kilku laty zgromadziła około 40.000 osób.

(—) Wyprawa morska harcerzy. Z Gdyni donoszą: Wyruszył z basenu jachtowego szkuner harcerski „Zawisza Czarny“ udający się w podróż szkolną, tym razem po portach wschodniego Bałtyku z 46 harcerzami na pokładzie. „Zawisza Czarny“ zawinie najpierw na kilka dni do Rygi po czym odwiedzi kilka portów wschodnio-bałtyckich m. in. Królewiec. Podróż „Zawiszy Czarnego“ potrwa ok. 3-ch tygodni.

(—) Za bestialskie pobicie złodzieja owoców. Z Poznania donoszą: W zakładzie anatomii patologicznej uniwersytetu odbyła się sekcja zwłok s. p. Czesława Naglewicza, zabitego przez stróżów w alei owocowej pod Kórnikiem.

sekcja wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek rozbicia czaszki. Aresztowanych w związku z tą sprawą Stan. Jaskólskiego i Julj. Kowalskiego osadzono w więzieniu. Dochodzenie wykazało, że Naglewicz przychwycony przez wspomnianych na kradzieży owoców, został przez nich tak bestialsko pobity, że stracił przytomność. Następnie Jaskólski z Kowalskim zamieścili zbroczony krwią poza obręb pilnowanej przez nich alei. Naglewicz, odzyskawszy przytomność, o własnych siłach wszedł w zboże, gdzie z braku pomocy zmarł.

(—) Przegrał w karty — klubowe 16.552 zł. i 5 gr. Z Poznania donoszą: Przed sądem okr. w Poznaniu stanął inż. Tadeusz Leszczyński, który, będąc dyrektorem klubu urzędniczego, przetrwonił w grę w karty 16.552 zł. i 5 groszy.

Oskarżony, sprowadzony na rozprawę z więzienia, przyznał się do winy i oświadczył, że „był do gry zmuszony, również zmuszono go do używania alkoholu“. Podczas gry często tracił pamięć i wtedy przegrywał większe kwoty. Twierdził on dalej, że do gry zmuszali go: Karol Znamierowski, Temnicki i Krasuski.

Sąd po przesłuchaniu świadków,

wśród nich lekarza Wasilewskiego, który zeznał, iż Leszczyński podczas gry w karty pewnego razu zemdał, skazał Leszczyńskiego na półtora roku więzienia bez zawieszenia zaliczeniem aresztu sledczego.

Nadto sąd zasądził powództwo cywilne w wysokości 1 złotówki t. zw. symbolicznej. — Leszczyński pokryć musi również koszty sądowe. Na razie zwolniono go z aresztu.

(—) Stada dzików niszczą pola na Wiśleszczyźnie. W lasach położonych na terenie gm. wiśleszczyńskiej, pojawiły się w dużych ilościach dziki.

Zwierzęta te ostatnio stały się dokuczliwą plagą dla niektórych wiosek, asiadujących z lasami. Nocami stada dzików po 15—20 wychodzą na pola, niszcząc ząsiewy, głównie ziemniaki.

Największych szkód doznał właściciel z wioski Korobki i Stanczyńca, którzy wystąpili na drogę sądową przeciwko administracji lasów o pokrycie strat.

(—) Plaga wściekliczy na Kujawach. Z Inowrocławia donoszą: Ostatnio zanotowano na Kujawach kilka wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. W Miłocinie ofiarą padły 3 osoby, z których jedna zmarła. W Kowalu pokąsane zostały 2 osoby, a w Starym Brzesku wściekłe psy poczyniły znaczne spustoszenia wśród trzody chlewnej.

## Tajemnica kajuty Nr. 409.

Aresztowanie 4-ch marynarzy.

Z Gdyni donoszą: W swoim czasie do kajuty nr. 409 na m/s „Batory“ zakradł się mężczyzna, usiłujący dostać się nielegalnie do Ameryki.

W wyniku przeprowadzonego w związku z tą sprawą śledztwa okazało się, iż na terenie Gdyni grasując jakaś szajka przemytnicza, która za wynagrodzeniem ułatwiała amatorom zamorskich podróży dostawanie się do wnętrza statków.

Jedną z takich szajek zlikwidowano w dniu onegdajszym. W ręce policji wpadli czterej marynarze, zatrudnieni na jednym ze statków utrzymujących regularną komunikację na linii polsko-amerykańskiej, którzy ułatwiali za słoną opłatą nielegalne przejazdy za ocean.

W aferę te, zakrojona na szeroką skalę, wmieszani są: 23-letni Karol Przybyła, 24-letni Stanisław Duda, 25-letni Franciszek Kaśnierski 25-letni Jan Ciasłoń — wszyscy marynarze.

Ujętych przekazano w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego sledczego. Ze względu na dobro dochodzeń, bliższych szczegółów śledztwa narazie podać nie możemy. Istnieje podejrzenie, iż członkowie szajki wysłali do Nowego Świata większą partię ludzi.

**Ukryli obró 1,50.000 zł.**

Z Łodzi donoszą: Jak już donosiliśmy, ujawniono aferę podatkową firmy Jakób Fleischhacker, hurtowy skład manufaktury, przy ul. Nowowiejskiej 15, w związku z czym zatrzymano właściciela firmy Jakóba Icka Fleischhackera i jego syna Moszka.

Szczegóły sprawy ze względu na prowadzenie dochodzeń trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że afera ta zakrojona jest na dużą skalę. Według informacji jednej z miejscowych agencji reporterskich, suma ukrytych obrotów wynosić ma około półtora miliona złotych.

Podjętą rolę w tej aferze odegrał znany w sferach kupieckich Lejba Rozenberg, prezes stow. drobnych kupców żydowskich i prezes rady nadzorczej banku żydowskiego. Rozenberga aresztowano w środę.

momentalnie i przez nikogo niezatrzymanym opuścił hale.

Popłoch wśród straganiarzy żydowskich udeślił się również właścicielom sklepów żydowskich przy ul. Sienkiewicza, Piłsudskiego, Dekerta i Modrzejskiej, którzy zaczęli pośpiesznie je zamykać.

Do hal przybyła wkrótce policja, która usunęła z przed hal gapiów zwabionych krzykami żydowskimi.

W normalnych warunkach fakt potrącenia straganiarza przez pijanego zakończył by się najwyżej interwencją policjanta, który by odprawiał pijanego do komisariatu.

Obecnie zaś, po ostatnich zaścianach anty żydowskich w różnych okolicach kraju, żydzi są zbytnio przeważańkami i po de nerwowaniu, i z lada blażej przyczyną podnoszą wielkie larum, wyobryzmując nic nie znaczące fakty, przez co sami przyczynają się do awantur i zająć.

— A więc wszystko będzie bez zmian? Busze spojrział pośpiesznie:

— Czego się lekasz, kruszynie? — Nadal brnąć będziesz do wytkniętego celu tymi okropnymi środkami, jak obecnie. Nadal żyć będziesz, jak zwiernia tropiona bezustannie przez gończe psy?

Busze chodził w tym czasie po pokoju najwzdorniej zdenerwowany do ostateczności. Po chwili zatrzymał się przed żoną:

— Słuchaj, Ninus... Nie wiem, jak będzie, wiem tylko jedno: jeśli będą ofiary — to nie z mojej winy. Klnę się na wszystko, co mam najświętszego, że nie chcę tego. Ale czyż mogę patrzeć spokojnie na grożące ci i dziecku niebezpieczeństwo? Pomyśl sama? Mówię ci o tem niedawno pewnemu starcowi. Pytałem, co przeważało by na szalach sprawiedliwości: czy to, że uratowałem od głodowej śmierci z tysiąc ludzi, czy też to, że usunąłem ze swej drogi parę nędznych istot ludzkich — nikomu niepotrzebnych, bez których świat będzie nadal istniał po dawnemu.

— Sąd o tych ludziach należy nie do ciebie. Najbardziej podłego człowieka stworzył Bóg i On tylko ma prawo decydować, kto ma żyć, a kogo usunąć należy ze

społeczność ludzką.

— Wiem o tem, ale nie miałem wyboru. Jesli by oni żyli, nasze życie i życie nasze go dziecka byłoby zagrożone. Czyż mogłem się zastanawiać?

Nagle Busze drgnął. Cichutenki, ledwie dosłyszalny gwizd rozległ się za oknami... Busze spojrzął na zegarek.

— Bądź spokojna, Ninus — wyszeptał — bądź spokojna. Idź, połóż się spać, wszystko będzie dobrze. Tylko zostaw mnie teraz w spokoju.

Busze mówił te słowa beztędnym z widocznym najwyższym zdenerwowaniem.

Nina nie domyślając się prawdziwej przyczyny tego zdenerwowania wyszła, przeżywszy się czule z mężem, który zamknął za nią drzwi, poczem podszedł do okna i otworzył je.

Do pokoju wtargnęła fala świeżego nocnego powietrza. Zafalowały franki z natowej lampy zaczęło dymić.

Busze wychylił się i bacznie zaczął wpatrywać się w ciemność.

— Antoni! — usłyszał ciche wołanie. Dwa cienie wysunęły się z za stosu drzewa, ułożonego przy domu i przysunęły się w stronę okna.

— Pozostaw go — rzekł oślszy z nich. — Tam, gdzie mówiliśmy? — spytał Busze.

— Tak!

Busze przez chwilę milczał. Słuchał tylko było jego wzburzony oddech. Wreszcie głuchozapłatał:

— Wszyscy?

— Tak!

Busze zakrył rękoma twarz i stał jak

(—) Pozostawione przez turystów butelki powodują pożary lasów. Z Gdyni donoszą: W lasach północnego Pomorza na Kaszubach i Kociewiu zdarzyły się wypadki samoczynnego zapalenia się lasów z bliżej niewytomaczonych powodów.

Ostatnio jeden z leśników kaszubskich, obchodząc swój rejon, zauważył ciekawe zjawisko, które w dużej mierze tłumaczy wypadki pożarów lasów. Zauważył on mianowicie tłącą się trawę w parowie leśnym. Ponieważ w pobliżu nie było nika go, leśnik zbadał bliżej zjawisko t. zw. „sa mozapalenia“ się trawy i stwierdził, że trawa leśna została zapalona przez promienie słoneczne skoncentrowane jak w soczewce w dniu rozbitej butelki z wódki.

Tym spostrzeżeniem podzielił się z władzami leśnymi, które po zastosowaniu kilku doświadczeń doszły do wniosku, że większość wypadków „samozapalenia“ się traw, a następnie pożarów leśnych, jest spowodowana przez promienie słońca, przepuszczane przez liczne szkła zbitych butelek, pozostawionych lekkomyślnie przez wycieczkowiczów w gąszczach leśnych.

Wobec powyższego zarządzone ścisłe ścisowanie przepisów nie zaśmiecania lasów przez turystów. Nieprzestrzeganie przepisów porządkowych pociągnę za sobą surowe grzywny pieniężne, a nawet nie wyklucza kary aresztu.

## „Prezes“ kasy pośmiertnej

Z Katowic donoszą: Wielką sensacją w Rybniku wywołało aresztowanie Janka, który miał dopuścić się nadużyć w założonym przez siebie „Towarzystwie Dobroczynności św. Józefa“ w Rybniku. Celem tego towarzystwa było ubezpieczenie członków i wypłacanie im na wypadek śmierci zapomóg. Towarzystwo to nie było jednak zarejestrowane i jego członkiem zarządu był aresztowany Janek. Nie był on przez nikogo kontrolowany. Jak wykazały wstępne dochodzenia, nadużycia Janka sięgają około 250.000 zł. a poszkodowani rekrutują się z kół najuboższych rolników powiatu rybnickiego. Nazwy Towarzystwa używał Janek do zwabienia jaknajwiększej ilości członków, gdyż sam był grabieżcą i na emerytalny żydowskim, a ostatnio powierzył te funkcje swym synom, którzy równocześnie zajmują się sprzątaniami bóżnic. Janek werbował członków przy pomocy agentów. Ostatnio przeprowadził tam Śląski Urząd Wojewódzki rewizję i na zarządzenie prokuratora zajął wszystkie księgi oraz dokumenty. Okazało się, że jakkolwiek do kasy Towarzystwa wpływało miesięcznie około 80 tysięcy zł., w kasie znaleziono tylko 800 zł. i weksle na około 2.000 zł.

Afera Janka zatacza coraz większe kręgi i spodziewane są dalsze aresztowania z pośród pomocników Janka i agentów.



PRZEKŁAD POLSKI ST. KADKOWSKIEGO

## MAPIETROWANIE

Napisał RASKATOW. 43)

— Mówisz, żeby się wydać policji. I cóż z tego? Przyjdą sądy, tortury dochodzeń i rozpraw, potem — napewno surowy wyrok. Zanim go odciębimy — zesterujemy się oboje i prędzej o śmierci myśleć będziemy, niż o szczęśliwym, wspólnym życiu...

— Ale oni są od nas mocniejsi. — Kto ci o tem powiedział? — Sam ci o tym, Antosiu.

— Wiem tylko jedno: dopóki umiem jeszcze myśleć, dopóki płynię jeszcze w moich żyłach krew, a nie woda — nie poddam się nikomu... Nie chcę więzienia... Nie dla tego wiązałem swe życie z tobą, by teraz gdzieś w kazamatach...

— Ale ja się na to zgadzam!

— Ale ja się nie zgadzam! Rozumiesz? Daj spokój, Ninus, myśl. Widziałas mnie teraz w chwili słabości. To była tylko jedna taka minuta. Nie rezygnuję z walki: o to, com sobie postanowił i poprzysiągł. Nina spojrziała nań przerażona.

dobłą chwilę zupełnie nieruchomo

— Nie chciałem tego — wymamrotał. — Klnę się, nie chciałem. Ale co miałem robić?...

Dwaj osobnicy stali obok, wpatrując się w Buszego, który po chwili dodał:

— Ile mięło czasu? — Może godzina!...

— Nie zauważono jeszcze nic? — Kto by tam zauważył. Noc ciemna, że oko wykol. Uliczka głucha... Same parki i pochowane w ogródkach małe domki.

— Czy widziało was w karczmie? — Przypuszczalibyśmy, że tak — odpowiadając zawsze ten sam osobnik. Drugi milczał.

Busze zbliżył się do szafy, otworzył, wysunął jedną z szuflad i długo w niej czegoś szukał, przewracając wszystko. Wreszcie wydosłał jakieś zawiązunko. Położył je na stół i rozwinął. Wewnątrz znajdowały się szuczne wasy, brody, włosy i najrozmaitsze przyrządy i przybory do charakterystycznej zacji.

Busze wychylił się teraz oknem i kazał usłyszeć do pokoju obu osobników.

Po chwili byli już w pokoju. Przy świetle lampy można było dokładnie zaobserwować ich wygląd.

To byli ci sami dwaj tajemniczy podróżnicy, którzy przyjechali z Paryża do Antu i których w wagonie i na dworcu wszyscy uważali za głuchoniemych.

— Teraz do roboty, zawołał Busze wskazując na wysypaną wartość zawiązunka. — Niema czasu do stracenia, bo tu przede wszystkim przybiegną z alarmem C. d. n.

## Kilonia, niemieckie

„miasto marynarki wojennej“

Kilonia zaczyna przybierać taki wygląd, jaki posiadała w okresie wielkiej wojny. Od marca roku ub. liczba robotników wzrosła o 11 tys., pracujących w stoczniach „Germania Werft Kiel, A. G.“, „Deutsche Werke Kiel, A. G.“, „Hawaldt Werke Kiel, A. G.“. Stocznie te pracują wyłącznie dla wojennej marynarki niemieckiej. Chwilowo są ograniczone godziny pracy z powodu braku wlewu surowców.

Niemcy podkreślają z dumą, że Kilonia stała się z powrotem „Kriegsmarinestadt“.

## Lady Lindy — Amelia Earhart

Amelia Earhart ma dziś lat 39. Urodziła się w Atchinson (Kansas). Gdy dorosła rodzice wysłali ją do wytwornej pensjonatu dla dziewcząt w Ogontz. Na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku Amelia studiowała socjologię, przygotowując się w ten sposób do pracy społecznej.

Jako młoda dziewczyna poznała się ze swym przyszłym mężem, wydawcą Putmanem. Putman zalecił Ameli Earhart przełot nad Atlantyką w charakterze pasażerki, a następnie opis wrażeń z przełotu. Amelia napisała swą pierwszą książkę: „Dwadzieścia godzin, czterdzieści minut“. Putman ją wydał.

Panna Earhart stała się panią Putman, ale zmiana stanu cywilnego nie wpłynęła na zmianę jej charakteru. Prostość, odwaga, talent uczyniły z Ameli Earhart-Putman bożyszcze Ameryki. Jest ona równie popularna, jak Lindbergh, jest równie jak on prosta i dzielna. Dlatego też nazwano ją „Lady Lindy“.

„Lady Lindy“ nie jest bynajmniej feministką. Gdy ją zapytano, czy kobiety mogą być równie dobrymi lotnikami, jak mężczyźni, lady Lindy nie odpowiedziała, jak zazwyczaj odpowiada kobiety: „Jesteśmy słabsze od mężczyzn“, albo „Jesteśmy im równe“, ale stwierdziła: „Nie jestem feministką. Pilotowanie jest kwestią indywidualnych zdolności i temperamentu. Ludzie, którzy latają, mają to w krwi“.

Przed swą ostatnią podróżą lady Lindy oświadczyła, że teraz pozostaje tylko wyprobowanie zdolności i wytrwałości człowieka-pilota, bo aeroplan i motor nowoczesny zdają już pomyślnie egzamin.

Amelia Earhart niejednokrotnie zdała już egzamin z opanowania nerwów. — Pomimo defektów w motorze nie traciła ani na chwilę odwagi i przytomności umysłu. Amelia Earhart rzuciła niejednokrotnie wyzwanie losowi. Wychodziła szczęśliwie ze wszystkich zapasów, eczęście sprzyjało jej lotom najbardziej zuchwałym. Teraz, gdy świat cały z zapartym tchem czeka na wiadomość o losie odważnej, dzielnej lotniczki, gdy gromada okrętów i samolotów przesuwa samotnie wysypki i najdalej zakątki Pacyfiku, życzyć należy gorąco, aby powodzenie uwieńczyło poszukiwania, aby zbawcza łódź czy skrzydła dotarły jak najprędzej do miejsca, gdzie znajduje się zaginiona lotniczka.

## Katedry bezbożnictwa

na wyższych uczelniach wojskowych w Sowietach.

Rząd ZSSR przyjął wniosek komisarza wojny Woroszyłowa utworzenia we wszystkich akademiach wojskowych w Sowietach specjalnych katedr bezbożnictwa. Jak wiadomo w Rosji istnieje szereg wyższych szkół wojskowych: szkoła piechoty, kawalerii, lotnicza, morska, medycyny i t. d. Na wszystkich tych uczelniach kursy bezbożnictwa mają być obowiązkowe.

Programy ich będą opracowywane przez sekcje propagandy partii komunistycznej w porozumieniu z biurem nadzoru politycznego z komisarzatem spraw wojskowych oraz centralnym komitetem bezbożników. Ma on zawierać następujące punkty: 1. historia bezbożnictwa i jego postępów na całym świecie, 2. szczególności w Rosji sowieckiej, 3. teorie Lenina i Stalina jako doktryny, zwalczające religię, 3. rola Kościoła jako wroga komunizmu, 4. sytuacja religijna zagranicą i doniesienie znaczenie wychoywania bezbożniczego szerokiemi masami w obliczu rewolucji.

Obecnie centr rada bezbożników wy-

znaczyła już czterech „profesorów“, mających występować jako wykładowcy bezbożnictwa.

Na skutek doniesienia centralnej rady ligi bezbożników GPU dokonano rewizji w mieszkaniach kilku przywódców ruchu bezbożniczego w okolicy Leningradu. Rewizje te wykazywały, że bezbożnicy ci dopuścili się nadużyć na ogólną sumę przeszło 600 000 rubli.

Na początku 1937 r. kilku komunistów przebywających poza granicami ZSSR jako agitatory, musieli powrócić do Sowietów ponieważ narazili się władzom państw, które zamieszkiwali, przez propagandę bezbożniczą. W uznaniu zasług ich rząd sowiecki udzielił im roczną zapomogę w wysokości 6 000 rubli oraz odszkodowanie 5 000 rubli co najmniej. Bezbożnicy ci mają również prawo do bezpłatnego pobytu w miejscowościach kuracyjnych i sanatoriach państwowych. Jak dotychczas 90 „byłych kombatanów bezbożniczych“ korzystało z powyższych ulg.

## Malwersacje w sow. Komisariacie Oświaty w Moskwie

„Ekonomiczeskaja Żiżn“ donosi, że w Oddziale Turkmeńskim Ludowego Komisariatu Oświaty wykryto duże malwersacje. Kierownik Oddziału Bajmuratow i Generalny Buchalter Timo szenko tylko w ciągu ubiegłego miesiąca potrafilili zdefraudować 39 000 rubli. Suma ta całkowicie poszła na „re-

prezentacyjne bankiety“. Poza to duże 14 000 rubli poszły na pensje dla nadetatowych urzędników, zajętych w Oddziale wyłącznie organizacją... bankietów. Malwersacje zdarzają się wszędzie, ale w Sowietach miało ich nie być. Masy są przecież pozbawione wszystkiego w imię tej poprawy, która nie nadchodzi.

## Wsi szczęśliwa, wsi wesoła

W wydawnictwie „Czelabinskij Rabocznik“ znajdujemy nader ponury opis stosunków panujących w sowieckich „kolechozach“. Z relacji dziennika wynika, że mieszkańcy kolechozów w olbrzymiej większości vegetują w arcy-prymitywnych warunkach, mieszkają w zimnych i brudnych norach, pozbawionych niezbędnej ilości mebli. Nie mają również ani... chleba, ani gorącej wody. Do tego wszystkiego dochodzi fakt niewypłacania całymi miesiącami należnych zarobków. Słowem i chłop rosyjski odczuł na własnej skórze dobrodziejstwa „raju proletariackiego“.



## Zydzi odbudowują Brześć

WYDANO JUŻ 200.000 ŻŁ. — ODEZWA DO POLAKÓW.

Pod powyższym tytułem w „Warsz. Dzienniku Narodowym“ czytamy: „Odbiło się pod przewodnictwem rabina prof. M. Schorra plenarne posiedzenie egzekutywy Centralnego Komitetu Pomocy Ludności Żydowskiej w Brześciu z udziałem prezydium lokalnego Komitetu Pomocy w Brześciu. Posiedzenie to poświęcone było omówieniu przebiegu dotychczasowej akcji zbiorkowej na rzecz Brześcia i opracowaniu planu dalszej akcji konstruktywnej, mającej na celu odbudowę żydowskich placówek.“

Z sprawozdań wynika, że na terenie kraju pracuje obecnie 347 komitetów lokalnych. Żydostwo odezwało się bardzo żywo na apel Komitetu, najmniejsze miasta, steczka nawet starszą się przyjęć mu z pomocą.

Dotychczas już 80 miast przysłało zebrane sumy. W akcji zbiorkowej przodują: Lwów, Kraków, Wilno, Sosnowiec, Gdynia, Pińsk, Kowel, Łódź.

Sprawozdanie podkreśla, że w dotychczasowej akcji brali przeważnie udział mniej zamożne sfery społeczeństwa, co się najbardziej ujawnia na terenie Warszawy.

Z tych też względów komitet w okresie ostatnich dni podjął wielką akcję na terenie Warszawy, by do zbiórki wciągnąć wszystkie sfery społeczeństwa.

Apel wystosowany do sfer zamożniejszych w ostatnich dniach odniósł już poważniejszy efekt, w ciągu jednego dnia wpłynęło do kasy przeszło 10 tysięcy zł., złożonych przez członków Egzekutywy Centralnego Komitetu.

Dodajemy tu nawiasem, że zasiadają w tej egzekutywie p. A. Gępnar, (który ma wyłączone przedstawicielstwo na blachę cynkową firmy Giesche), oraz p. E. Mazur, współwłaściciel słynnej Łuszczyński rzyżu w Gdyni. Jakich metod się używa, świadczy odezwa w języku polskim i żydowskim, którą żydzi rozsyłają nawet do Polaków!

Dostarczona nam taką odezwę, skierowaną do firmy, brzmienie nazwiska której nie pozostawia żadnej wątpliwości, że jest polską.

Między instytucjami, które podpisały odezwę figurują: Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Warszawie, Stowarzyszenie Adwokatów, Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Zrzeszenie Lekarzy Rzpłitej Polskiej. Tytuły instytucji w podanym brzmieniu mogą sugerować, że są to instytucje polskie.

Wracając do sprawozdania, czytamy, że szczególną gorliwość okazują rabini, ci nawołują w domach modlitwy do zbierania ofiar i organizują przy bóżnicach i synagogach specjalne komitety lokalne do przeprowadzenia zbiórki wśród modlących się.

Z zebranych dotychczas sum Komitet Centralny przesłał do Brześcia już około 200 tysięcy zł., przy czym sumy te zostały zużytkowane w porozumieniu z Komitetem w Brześciu na cele pomocy doraznej i konstruktywnej dla kupców, rzeźmieśników i robotników.

Akcja pomocy dotychczas obejmuje 1.208 poszkodowanych, poza tym jest jeszcze około 750 poszkodowanych pośrednio, którzy wskutek rozruchów stracili możliwość pracy i zarobkowania.

Obecnie Komitet rozpoczyna drugi etap swej działalności, a mianowicie, po mocy konstruktywnej w formie długoterminowych pożyczek.

Poza umożliwieniem placówkom handlowym naprawiania szkód, wstawiania szyb i t. p. zakupiono dla rzemieślników maszyny do szycia, oraz udzielono pomocy pośrednio poszkodowanym rzemieślnikom i robotnikom.

Dalsze fundusze na pomoc konstruktywną dla kupców, rzemieślników i robotników mają być udzielone w formie długoterminowych pożyczek przez Kasę Pożyczek Bezprowentowych.

Poza tym postanowiono poczynić wszelkie wysiłki w celu powołania do życia w Brześciu odpowiedzialnej instytucji finansowo-kredytowej, któraby udzielała taniego i długoterminowego kredytu, potrzebnego dla odbudowy zrujnowanych warsztatów w Brześciu.

A więc praca na 2 fronty. Zabieg o własne państwo w Palestynie i trwała okupacja Polski.

## Powszechny strajk kelnerów grozi Paryżowi.

Paryż. — Zatarę w przemyśle kawiarnianym i restauracyjnym trwa. Do tycy na głównie wielkich zakładów kawiarnianych i to jedynie częściowo. Zakłady bowiem mniejsze nie zostały w ogóle dotknięte przez nowe zarządzenia, a większość wielkich kawiarni wprowadziła odrazu w życie nowe przepisy o czasie pracy wraz z podziałem tygodniowej ilości godzin pracy na 5 dni w tygodniu. W czwartek strajkowały trzy wielkie kawiarnie na Polach Elizejskich: „Colisee“, „Marignan“ i „Rond Point“ oraz „Cafe de Paix“ i „Cafe Viel“.

Sytuacja obecna jest o wiele poważniejsza, niż zapowiadano, strajki bowiem przybierają wybuchową formę, paraliżując całkowicie dany zakład, często w formie okupowania kawiarni i zamownia stolików przez strajkujących kelnerów, którzy porzucają swą pracę niespodzianie w czasie obsługiwa nia klientów.

W przedzium Rady ministrów i ministerstwa pracy toczą się nieustanne konferencje, mające na celu zlikwidowanie niekonfliktu, a przede wszystkim zaganianie grożącego powszechnego strajku w kawiarniach. Rząd ze swej strony czyni wszelkie wysiłki, aby doprowadzić do kompromisu. W każdym razie liczyć się należy z tym, że jeżeli tej nocy do porozumienia nie dojdzie to strajk mający na razie charakter częściowy, może się stać strajkiem powszechnym.

## 82-letnia złodziejka i nieodrodny syn

postrachem policji w Europie. Policji niemieckiej udało się schwytać parę międzynarodowych złodziei-aferyzistów. Znacząca parta od wielu lat sprawiała wiele kłopotu najwytrawniejszym detektywom europejskim.

Chodzi tu o Mikołaja Modena, urodzonego w Estonii i jego matkę znaną pod nazwiskiem Wiktorja Skatelberg.

Kobieta ta, mimo starszego wieku, gdyż liczy już 82 lata, wykazywała niezwykłą żywotność i pomysłowość w swych złodziejskich sztuczkach.

Złodziejska para w każdym kraju występowała pod różnymi nazwiskami i po stęgiwała się całym archiwum fałszywych paszportów.

Syna i matkę widziano przy „robocie“ w Genewie w 1929 r. Nie zdołano ich pochwytać i ułyszczano o nich dopiero w 1934 r. w Londynie.

I tym razem wymknęli się z rąk policji i dopiero po jakimś czasie policja portugalska zasygnalizowała pobyt ich w Lizbonie.

Zdemaskowani w Portugalii udali się na Węgry, gdzie skradli grawiurę wartości 16 000 pengo.

Jeszcze w tym samym roku, parka zdołała w Paryżu oszukać pewnego emigranta rosyjskiego, któremu skradła drogocenną sztukę tkaniny. Zgruba ta po pewnym czasie została odnalazona w jednej z antykwarni Lizbony.

W r. 1936 nie małą sensacją wywołuje znalezienie w przedziale kolejowym na pewnej stacji francuskiej oryginalnego Rembrandta.

Jak wykazało śledztwo, drogocenny obraz został przypadkowo zapomniany przez syna i matkę w wagonie. Był to jednak tylko ślad po złodziejach, którzy w dalszym ciągu byli nieuchwytni.

Ziemia coraz bardziej zaczęła się palić pod „amatorów sztuk pięknych“, to też wybrali sobie jako rezydencje zaciężną republikę Andore.

Mama Skatelberg grała tam rolę wielce pobożnej arystokratki, która większość czasu przepędzała na modlitwach w miejscowych kaplicach.

Po pewnym czasie w kaplicy znikło 5 drogocennych obrazów szkoły hiszpańskiej, pochodzących z XVI wieku. Wraz z nimi przepada gdzieś pobożna arystokratka...

W marcu bieżącego roku wykryto kradzież w antykwarni w Nimes. Sklep został obojętny ze wszystkich starych malowideł i sreber. Podejrzanie padło na Modema i Co.

Wreszcie zapadła kłamka. Złodzieje znajdujący się teraz pod kluczem w Berlinie, a policja niemiecka ma nie mało kłopotu, aby wydobyc z nich wiadomości, gdzie są ukryte ich długoterminowe profes. Już w tej chwili odnalazono jeden z hiszpańskich obrazów w paryskiego antykwariatusa, a pozostałe znajdują się podobno w Genewie.



Burges Meredith i Margo w filmie „Żywe cienie”

# Ze świata

(X) **Ameryka zaczyna nasładować Europę.** Ruch turystyczny w U. S. A. był dotąd zupełnie nieskrępowany opłatami, co na tak olbrzymim, jednolitym państwowo terytorium pozwalało turystom poznawać wszystkie zakątki i dzielnice kraju, różniące się zasadniczo, geograficznie i klimatycznie, od rodzinnych miejsc. Obecnie nastąpiły zmiany: poszczególne stany, obciążone deficytem budżetowym, w poszukiwaniu nowych źródeł dochodu, zaczęły wprowadzać opłaty od pozwolenia na pobyt turystów, opłaty podobne za tym do opłat istniejących w Europie. W Kalifornii np. płaci się za pobyt po 5-ciu dniach, w stanie Idaho już po 48 godzinach, w Oregonie nawet po 24 godzinach. Taksy przystosowane do standardu amerykańskiego są oczywiście dość wysokie.

(X) **Nowy port w Szwecji.** W tych dniach otwarto nowy port rybacki na wyspie Mellsten, położonej na Bałtyku w odległości około 80 km. od Sztokholmu. Port ten został założony w tym celu, aby rybacy mogli tu wyładować swój połów, zamiast — jak dotychczas — w porcie Nynashamm. Port Nynashamm jest b. znany poza granicami Szwecji, gdyż stąd wyruszała liczne wyprawy turystyczne na wyspę Gotland. Koszty budowy portu Mellsten, która

rozpoczęto w r. 1935, wyniosły 217.000 koron, zostały one uzyskane ze specjalnego funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych. Nowowytbudowany port przyczynił się niezawodnie do wzmocnienia wypraw rybackich w okolicy. Wjazd do zatoki okalającej port jest chroniony przez falochron długości 172 mtr.

(X) **W ojczyźnie milionowych fundacji.** Tradycja milionowych fundacji Rockefellera na cele naukowe, społeczne i filantropijne nie wygasła w Ameryce. W tych dniach otrzymał uniwersytet w Yale dotację w wysokości 10 milionów dolarów na prowadzenie prac związanych z badaniem raka. Dodać należy, iż hojny ofiarodawca nie ujawnił swego nazwiska, nie dbając widocznie o rozgłos. Jednocześnie prawie z tą dotacją ukazała się w prasie nowojorskiej wiadomość, iż zmarły niedawno milioner C. F. Baker zapisał testamentem swoim 15 milionów dolarów na utrzymanie instytucji społecznych.

(X) **Gazeciarz w królewskiej koronie.** W Brooklynie (U. S. A.) rozpatrywana była w sądzie sprawa niejakiego Harry Geletera, oskarżonego o tamowanie ruchu ulicznego w koronie i królewskiej purpurze. Geleter jest kolporterem tygodnika „The Royalist Party in America”, wyszydzającego rządu „Jego Królewskiej Mości Franklina D. Roosevelta”. Jest to wydawnictwo satyryczne. Sędzia ukarał go grzywną w sumie jednego dolara za tamowanie ruchu ulicznego. Geleter szybko odrobił tę karę pieniężną, sprzedawszy w sądzie i przed budynkiem sądowym 20 egzemplarzy tygodnika satyrycznego. Dalsze paradowanie jego w królewskim stroju koronacyjnym nie wywołało znowego zbiegowiska.

(X) **Ryba pali fajkę.** W akwarium w Los Angeles jest ryba, która pali fajkę. Ryba ta została złowiona przy wybrzeżu wysp Hawajskich. Należy do ga-

lunku ryb balonowych, które umieją wchłaniać w siebie wielkie ilości wody i powietrza, wydymając się na kształt balonu, co spowodowało ich nazwę. Właściwość tę potrafił użytkować dozorca akwarium, który w chwili, kiedy ryba za mierza zacerpnąć powietrza, podsuwa jej munsztuk fajki. Ryba wciąga z powietrzem dym, a następnie wypuszcza go pod wodą, co robi wrażenie, jakby istotnie rozkuszowała się dymem fajki. Przed akwarium zbierają się tłumy publiczności.

# Niedźwiedź w łóżku

sensacją w węgierskim miasteczku.

Słyszane w latach dziesiętna baśnie czasem sprawdzają się nieraz w życiu późniejszym, składając się w takiej lub innej formie. Potwierdzeniem tego jest: sohlwe wydarzenie jakie miało w tych dniach miejsce w małym miasteczku węgierskim Pestszenter. Prowadzący spokojne życie monter Kowacz wysłał na wieś swą rodzinę, sam zaś prowadził gospodarstwo w trzy pokojowym mieszkaniu. Kiedy w pierwszą niedzielę lipca powrócił z przechadzki do swego domu, ujrzał z przerażeniem drzwi mieszkania otwarte. W pokojach panował niezwykły chaos wskazywać, że zakradli się bandyci. Najstraszliwszy widok przedstawiała spiżarnia, w której przewrócone były zapasy żywności a z otwartych butelek syczący się strumyki to kaju.

Zamknięte jedynie były drzwi wiodące do sypialni. W wielkim łóżku małżeńskim owinięty w pierzynę spał jakiś olbrzym. Regularne głośne chrapanie przeistaczające się czasem w donośne gwizdanie świadczyło, że śpiący nadużył sobie wybor mego trunku i teraz po dokonaniu łupieżkiego dzieła odpoczywał smacznie.

Monter zbliżył się do łóżka pragnąc wyrzucić z niego bezczelnego gościa. Tymczasem na wezwanie jego śpiący w łóżku od-

powiedział jeszcze groźniejszym mruzeniem.

Dopiero po kilku minutach, kiedy już całe miasteczko zgromadziło się wokół domu montera i zwarty tłum ludzi otoczył sypialnię małżeńską, odłożono spiącego z pod pierzynę szelcznie zakrywających jego postać.

Intruzem włamywaczem okazał się bratanek niedźwiedź, który obudzony w sypialni poparzał na obecnych dookoła siebie ludzi i nie myślał wcale opuścić łóża. Komendant posterunku polecił przenieść swym ludziom całe łóżko wraz z niedźwiedziem do ogrodu. Tam niedźwiedź ruszył się dopiero ze swego miejsca wiotczym, kiedy na miejsce komitego wydzierżawcy przybył dyrektor cyrku wędrownego. Okazało się bowiem że niedźwiedź uciekł z wozu cyrkowego podczas postoju w pobliskim miasteczku i poprzez lasy, ogrody i eady przybył do położonego na periferiach domu pończewego montera węgierskiego.

### Kara.

— A jeśli członek waszego klubu kawalerów ożeni się, czy płaci karę?  
— Nie, to zbytbycnie w takim wypadku.

### Nagrodek.

Młoda, nieutulona w żalu wdówka, postawiła na grobie swego męża pomnik i kazała wyrzeźbić na nim te wznieszące do głębi słowa: „Ból mój jest tak wielki, że nie jestem w stanie go znieść”.  
Upłynął rok. Czas leczy rany. Młoda wdówka wyszła po raz wtóry za mąż. Jednakże czuła w rzytu sumienia wobec pierwszego męża. Kazała więc wyrzeźbić na grobie jeszcze uzupełniające wyrazy: „... Sama jedna”.

# CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

WTOREK, 13 LIPCA.

- 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.19 Gimnazjalka, 6.38 Muzyka z płyt, 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka z płyt, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski, 12.25 Orkiestra reprezentacyjna P. P. pod dyr. A. Lewińskiego, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Podwieczorek pod lipą: „O Sanokkiej ziemi” — audycja dla dzieci starszych w oprac. Z. Bogdanickiej (ze Lwowa), 16.20 Dawne formy (z nieznane — recital fortepianowy A. Neumanowicz (z Łodzi), 16.45 „Lato w Gościarzu” — felieton wygł. prof. J. Kilarski (z Poznania), 17.00 Orkiestra Furmanskiego i Czapiarskiego 17.50 Pogodanka turystyczna, 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 18.15 Muzyka operowa (płyty), 18.50 Pogodanka wstępna do transmisji z Teatru na Wyspie w Łazienkach, 19.00 „Za króla Stasia” — koncert w wyk. orkiestry P. P. pod dyr. G. Fitełbarta z udziałem solistów, 19.15 Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach, 20.00 Wiadomości sportowe, 20.10 Koncert rockowy, Wykonawcy: orkiestra wojskowa, skrzynka i taneczna, pod dyr. kpt. St. Grabowskiego, O. Oheraka, J. Lawina (spiew), Chwili (solo fagot), T. Urbanyi (kryofon) i L. Tejkowski (pikulinia), Cz. Nowicki (konferansjer), — W przerwie ok. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze, 21.45 „Boruny” Ign. Chodkiewicz (recytacja prozy — z Wina), 22.00 Koncert solistów, Wykonawcy: Olga Łada (sopran) i Edw. Steinberg (fortepian), Akompaniament M. Altenberg (ze Lwowa), — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.



**Sukces jeźdźców polskich zagranicą.**  
W Instenburgu (Prusy Wschodnie) odbył się międzynarodowy konkurs hipiczny „Potęgi skoku”. W konkursie tym por. Komorowski (widoczny na naszym zdjęciu) zdobył II i III nagrodę.



MARIUSZ DOŁĘGA.

# Mężatka

POWIEŚĆ.

Wizyty, kondolencje i inne obowiązki towarzyskie, uważał za pańszczyznę, potrzebną tylko tym, co nie mają co z czasem zrobić.

— To jest utrduianie sobie sobie życia, nie więcej — mawiał niezadowolony, gdy Lena przypominała o jakiejś zagłej korespondencji, czy rewizycji.

— Powiedz mi — spytała kiedyś Lena — co według ciebie byłoby szczęściem? Kiedy byłbyś naprawdę zadowolony z życia?

— Gdyby mi się udało osiągnąć spokój w najszerszym tego słowa znaczeniu i wygodę. Czasem zdaje mi się, że byłoby najlepiej wyżyć się wszelkimi uczuć. Człowiek, nie przywiązujący się do nikogo i niczego, nie cierpiący nad żadnym rozstaniem, nie miewałby nigdy wyrzutów sumienia. Kochałby tyle tylko, ile wymagałby jego instynkt. Uważam, że bardzo pod tym względem upożądane są zwierzęta.

— Ależ Kaziu, czy tak chciałbym żyć, nie kochając ani mnie, ani dzieci?

— Wszystkie, co mówił, wydalo jej się jakiegoś okrutnie, więc zadając pytanie, udzieliła w najczulszą strunę, chcąc go przekonać. Stracił na chwilę pewność siebie, Rzeczywiście, żona i dzieci... argumentował jednak dalej:

— Co za pytanie! Nie mógłbym tam żyć teraz, bo ostatecznie jestem stwo-

25) rzony jak wszyscy ludzie I od dzieciństwa kładli mi w głowę piękne teorie o miłości bliźniego i t. p. Wzrosłem w tym i to nie są rzeczy, które można by zmienić odrazu — zamyślił się chwilę i dodał jeszcze: — Wracając do tego spokoju, pomyśl, czy nam udaje się choć kilka tygodni przeżyć spokojnie? Albo ktoś chory, albo obawa o posadę, albo jakieś troski pieniężne, a jeżeli nawet chwilo-

wo nie ma większych zmartwień, to napewno, jak z worka, posypią się drobne kłopoty w postaci dymiącego pieca, stłuczonej szczyby, zmiany służącej i t. p.

— Zapewne, ale dla mnie to są drobiazgi, o których zapominam odrazu, prawie nie wiem, że były. Uważam natomiast, że im większa różnorodność przeżyć, tym życie ciekawsze. Ja czasem chciałabym właśnie z czymś walczyć, coś zwyciężyć, coś wybrnąć.

— E, to są jeszcze trochę pensjonarskie zachcianki. — Pan Bilewicz był już smęczony przydługą dysputą, musiał odpocząć. Sięgnął po gazetę i zagłębił się w czytaniu kroniki.

II.  
W kilka dni po tym Kazimierz wyjechał na dwa dni w sprawach biurowych do Warszawy. Dzieci, zaproszone na imie niny do koleżanki, mieszkającej w tym samym domu, wyszły zaraz po obiedzie i Lena cieszyła się na wolne popołudnie. Przechodząc koło lustra, spojrzała na swoją postać. Była, jak i dawniej, smutka, może nawet za szczupła trochę, cera świeża i duże, ciemne, o oryginalnym odcieniu oczy świeciły żywym blaskiem. Miała na sobie letnią, białą sukienkę,

której jedyną ozdobą była ciemna kokarda. Suknie noszono dość krótkie i Lena wyglądała prawie dziewczęco.

— Nie jestem jeszcze stara — pomyślała — i chyba nie zbrzydłam bardzo.

Uśmiechnęła się do siebie, mrugnęła figlarnie i wykonała przed lustrem kilka tanecznych obrótów. Później przeszła do jadalni i wyciągnęła się na tapczanie. Obok leżała przygotowana książka i spodeczek konfitur. Nim jeszcze zaczęła czytać, zamysliła się o różnych codziennych sprawach, później spuściła powieki i chyba zasnęła, bo tyle dziwnych, fantastycznych rojeń przewinęło się przez mózg.

Nie mogła się zorientować, jak długo leżała, gdy obudził ją odgłos dzwonka. W pierwszej chwili miała ochotę uciec, że nie ma jej w domu — pomyślała jednak, że mogą to być dzieci, choć pozwoliła im zostać do siódmej. Rzuciła okiem na zegar, dochodziła piąta.

Nie poprawiając lekko potarganych włosów, otworzyła drzwi, ale jakież było jej zdziwienie, gdy w drzwiach zobaczyła wysmukłą postać pana Zbigniewa i jego jasne wesołe oczy. W ręku trzymał wianuszek przepysznych czerwonych róż.

— Proszę mi wybaczyć — rzekł swobodnie — to najście, ale ja już dawno chciałem państwu złożyć moje uznanowanie. Nie było państwa na ostatnim czwartkowym bridge'u i byłem niespokojny. Żeby się pani nie gniewała, przyniosłem kilka różyczek. Zdaje mi się, że są niebrzydkie.

Mówił to tonem tłumaczącego się

chłopca, ale Lena czuła, że nieśmiałość nie była jego wadą. Przez cały czas długiej przemowy zdolała ochłonąć z pierwszego wrażenia i powiedziała spokojnie:

— Róże są przesliczne, dziękuję panu. Żałuję, że nie ma w domu mojego męża.

— Ale przecież dlatego nie pozbawił mnie pani szczęścia spędzenia z nią przepisowych dwudziestu minut pierwszej wizyty.

— Naturalnie, że nie, proszę bardzo. W jadalni Lena zreszcie poprawiła zmiętą na tapczanie poduszkę.

— Proszę, niech pan siada, a ja ulóżę kwiaty.

Przyniosła ładny, kryształowy wazonik, napełniony wodą i zaczęła układać różę. Nie zmieściły się wszystkie, musiała pójść do drugiego. Jeden bukiet ustawiła na biurku, drugi na tualecie w sypialni.

— Lubi pani kwiaty? — zapytał, gdy wróciła.

— Szalenie!

— A jakie najwięcej?

— Będzie się pan napewno śmiał z mnie, gdy powiem.

— Ciekawym bardzo.

— Podobają mi się oczywiście najwięcej różę, mietczyki, cyklameny i inne piękne hodowane kwiaty, ale lubię najwięcej te, które mi przypominają dzieciństwo, wieś, a więc żółty lubin, maki, margerytki i chabry. Prawda? — dodała — że takie kwiaty zawsze coś przypominają?

(d. c. o.)